Nr 17. Niedziela, dnia 29 kwietnia 1923. Rok LV

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adres Redakcji: Lwów, ul. Kopernika 20.
Adres Administracji: Księgarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzna l. 27.
Oddział warszawski: Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, m. 17, tel. 280-25.
Rękopisów, także i nieprzyjętych, Redakcja nie zwraca.
Zobowiązania prenumeratorów ustają dopiero z chwilą odwołania prenumeraty.

ORGAN URZĘDOWY
TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO.

REDAKTOR NACZELNY
Prof. BRONISŁAW JANOWSKI.

Prenumerata kwartalna: 5 złotych polskich (przy obecnym kursie 8.000: Mk 40.000). — Dla członków Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie 10% opustu.
Ogłoszenia: Za 1 mm o szerokości jednołamowej w trzyszpaltowym układzie Mk 500·—, na pierwszej stronie okładki Mk 750·—; drobne: za 1 słowo Mk 300·— minimalnie Mk 5000. Należytość za drobne ogłoszenia należy przysłać z góry.

TREŚĆ:

M. ZIELIŃSKI.

Jak sobie wykształcić młodych ludzi na dzielnych urzędników gospodarczych?

Pytanie to dzisiaj zupełnie na czasie, dotychczas bowiem zbyt mało zwraca się na tę stronę gospodarczą uwagi, przyjmując częstokroć zupełnie bezkrytycznie kandydatów na takich urzędników na praktykę rolniczą, lub opierając się przytem na zgoła niewystarczających podstawach, jak pochodzeniu kandydata i t. p.

Podług mego zdania, pierwszym warunkiem przyjęcia elewa gospodarczego winien być odpowiedni cenzus naukowy, stwierdzający odpowiednie teoretyczne przygotowanie do zawodu rolniczego, winniśmy bowiem dążyć nie tylko do tego, by dać gospodarstwu ludzi, przywiązanych do ziemi, lecz także z odpowiedniemi wiadomościami zawodowemi.

To zatem winno być zasadą przy przyjmowaniu młodych ludzi na praktykę rolniczą, a wykonać się to da dziś tem łatwiej, że posiadamy cały zasób takich ludzi, kształcących się w uczelniach rolniczych, których w Polsce posiadamy dostateczną liczbę.

Dostawszy zaś młodego człowieka na praktykę, winniśmy się starać o to, by zrobić z niego doskonałego rolnika-urzędnika.

W jaki sposób się do tego zabrać?

Spróbuję przedstawić to szczegółowo, zaczynając od przyjęcia takiego elewa gospodarczego do danego majątku.

Młody człowiek, przybywający na miejsce, nie powinien nigdy być puszczony samopas wzgl. oddany pisarzowi pod opieką.

Pierwszym warunkiem jego korzystnej praktyki jest zaopiekowanie się nim po ojcowsku, tak by czuł się on w domu kierownika danego gospodarstwa jak u siebie wzgl. u swych rodziców.

Praktykant taki winien wprawdzie odczuwać, że kierownik gospodarstwa jest jego przełożonym, lecz winien w nim czuć również opiekuna, jak dziecko w domu swego rodzica.

W takich warunkach może się taki praktykant do swego przełożonego przywiązać i być mu oddanym duszą i ciałem.

Drugim warunkiem pomyślnego wyniku takiej praktyki jest umiejętne wprowadzenie takiego zwykle niedoświadczonego młodzieńca, niekiedy pochodzącego z miasta, a w każdym razie dłuższy czas w niem, bo podczas studjów, przebywającego, w życie wiejskie, zaznajomienie go z obyczajami, w danej wsi panującymi.

Nie wystarczy tutaj jednorazowe wypowiedzenie pewnego dogmatu, trzeba koniecznie nad tem czuwać, by młodzieniec w tę daną atmosferę się wżył, by się nie ośmieszył wobec ludzi, by — mimo najlepszych chęci — nie palnął jakiego głupstwa, które może się szkodliwie na nim odbić w późniejszej jego praktyce, zmniejszając poszanowanie ludzi, mu podległych.

Przygotowawszy tak powoli a równocześnie wybadawszy zdolności młodego elewa co do obchodzenia się z ludźmi, jego fachowego wykształcenia i t. p., kierownik gospodarstwa po pewnym czasie dopiero winien mu dawać pewne drobne zlecenia, nie wypuszczając go jednak z pod obserwacji, by móc przekonać się natychmiast o sposobie wykonania danego zlecenia.

Przekonawszy się dopiero, że zlecenia takie były skrupulatnie wykonywane, można przejść do właściwego wykształcenia, przy którem uwzględniać należy tak kształcenie teoretyczne jak i czysto praktyczne.

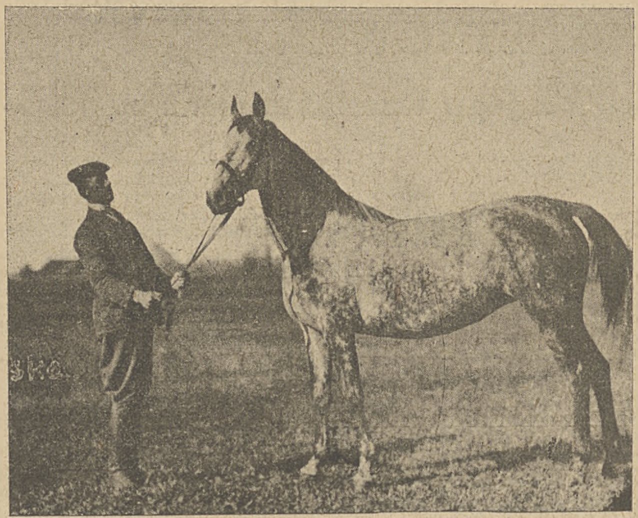
Wydając dyspozycje wieczorem na następny dzień, kierownik gospodarczy wie, co może elewowi zlecić do wykonania, starać się jednak należy — zwłaszcza początkowo, by elew danem zadaniem był zainteresowany, by praca nie wydawała się jemu monotonna. Naturalnie, należy zawsze zapytać elewa, czy zrozumiał, o co idzie; a gdy to potwierdzi, pouczyć go o danem zadaniu, wytłumaczyć, dlaczego zarządzenie opiewa tak a nie inaczej, ewentualnie przedyskutować z nim daną sprawę — o ileby miał na nią błędne zapatrywanie.

Jeszcze jeden ważny szczegół. Wymagać należy, by elew uczęszczał do kościoła, jak wogóle, by był religijny, gdyż lud wiejski zwraca na to specjalnie uwagę. Ważne również jest, by taki elew uczęszczał na zebrania rolni-

cze, by poznał tam — naturalnie, gdy już dłuższy czas jest elewem — sposób myślenia starszej generacji.

W tem wszystkiem elew musi być obowiązkowy i akuratny, kierownik gospodarstwa winien tego dopilnować.

Najważniejsze przytem jest, by elew przechodził wszystko stopniowo, by poznawał i doświadczał na „własnej skórze", by zrozumiał, jak ciężka jest praca, a dopiero później może myśleć o ewentualnych ulgach. Elew



Skazka półkrwi traber-orlow po Mudryj albo London. (Do fejletonu).

winien być niejako wojskowo traktowany, bo pobłażliwość tylko szkodzi; wszelkie elewki wielkopańskie z obsługą winny być raz na zawsze kasowane.

Gdy w myśl tych kilku uwag postępować będziemy, możemy być pewni, że wykształcimy sobie dobrych kolegów po pługu i znakomitych współpracowników.

STANISŁAW POŁOWICZ.

Jak cielęta-oseski karmić należy?

„.. od mleczności posiadanych zwierząt mlekodajnych zależy stan cywilizacji danego odłamu ludzkości."

Prof. Z. Moczarski.

I

Mleko jest najwspanialszym pokarmem, jaki ludzkość potrafiła zdobyć! To też dążność do otrzymania możliwie największej ilości tego pokarmu, przez zabiegi hodowlane, zmierzające do wytworzenia zawodu bydła, odznaczającego się do możliwych granic posuniętą zdolnością sekrecji zdrowego mleka, jest z punktu widzenia podtrzymania sprawności życiowej i tężyzny fizycznej społeczeństwa rzeczą zbawienną.

Świadomość doniosłości roli mleka w życiu wyczerpanych tyloletnią wojną społeczeństw przeniknęła już do najszerszych warstw i objawia się samorzutnie w spotęgowanym dziś zapotrzebowaniu mleka, masła i sera. Dający się odczuwać przedewszystkiem brak tych produktów roztacza przed polskim hodowcą bydła mlecznego nader pomyślne widoki korzyści materjalnych, a zarazem nakłada moralny nakaz na czynniki, kierujące nawą społeczną i państwową, wszechstronnego wspierania tej akcji, trudnej i żmudnej do prowadzenia obecnie w powojennych latach klęsk, szczerb i dezorganizacji na polu gospodarczem.

Ważne wysiłki na tej drodze poczyniła już Wielkopolska i kroczy żwawo po linji rozwoju kierunku hodowli bydła. Obory: gąsawska, przyborowska, chrustowska, pępowska, księcia Czartoryskiego z Sielca i inne, mają nie tylko świetnie wyrównany materjał, ale rzucają na targ pierwszorzędne sztuki rozpłodowe o cechach wybitnie mlecznych. Ceny, osiągnięte na ostatniej poznańskiej aukcji bydła czarno-srokatego, kreślą poziom wymienionych wyżej obór.

Nie należy mniemać, że warunki ku temu mieli Wielkopolanie jak najlepsze. Ostre rekwizycje bydła na rzecz armji niemieckiej podcięły hodowlę u podstaw. Trzeba było dalej wytknięty od lat przez Rząd Rzeszy hodowli poznańskiej kierunek mięsny zmienić i nagiąć gospodarstwa hodowlane do nabiałowych potrzeb dzisiejszych Rzeczypospolitej. Wreszcie przyroda nie sprzyja tak hodowli

S. I. M.

II

Z Wędrówki po stadninach.

Stadnina w Kamionce wołoskiej.

W odległości dwu kilometrów od stacji kolejowej Kamionka wołoska, leżącej na głównej linji północnej Lwów-Warszawa, znajduje się tej samej nazwy majątek państwa Romanostwa Czaykowskich. Miejscowość tę łączy ze światem prócz kolei, także telegraf i telefon.

Stadninę koni pełnej krwi angielskiej założono w Kamionce wołoskiej jeszcze przed wojną, jednakże zrabowana dwukrotnie a to w 1914 i 1918 r. tak znacznie ucierpiała, że właściwie prawie cały jej materjał stadny został przez właściciela p. R. Czaykowskiego nabyty już w czasach powojennych.

Stado pełnej krwi angielskiej składa się z 9 klaczy-matek, oraz ogiera pepiniera. Klacze wszystkie stoją w głównym majątku, w stajni wzorowo zbudowanej ze wszelkiemi nowoczesnemi udogodnieniami, jak wodociągi, wentylatory i t. d. Z wiosną z nastaniem paszy zielonej przechodzą matki wraz z łoszętami do sąsiedniego folwarku „Izbiska", gdzie aż do zimy pozostają na pastwisku. *Yearlingi* sprzedaje się do stajen wyścigowych, co też jest istotnym celem hodowli w Kamionce wołoskiej.

Właściciel, duszą i ciałem oddany swojej stadninie, kładzie przedewszystkiem nacisk na twardy i surowy wychów młodzieży, forsując paszą, ale też wychowując to młode pokolenie przeważnie na świeżem powietrzu, nawet przy wielkich mrozach.

Klacze źrebne dostają po 6 kg owsa i 15 kg siana dziennie, łoszaki owsa i siana ile zjedzą. Pastwiska są częścią sztuczne, częścią naturalne, przy wapiennem podłożu. Zajmują one obszar 146 morgów.

Skład składnicy pełnej krwi jest następujący:

1. **Balata** (8), gniada, ur. w 1916 r. w stadzie Kistelek, p. B. Fay'a na Węgrzech, po Pardon od Ballady po Ganache od Nepdal po Ruperra. Ballada wygrała węgierskie *oaks* i pochodzi ze starej bardzo wybitnej kisberskiej rodziny klaczy Humming Bee (po Ostreger), dała ona po The Lombard, Barnevonę i Bilbah, po Bona Vista-Benzi, oraz wiele innych bardzo pożytecznych koni. Pardon (1896—1917 pierwotnie Pötöfi) był jednym z najwybitniejszych pepinierów węgierskich. W latach 1906, 1909 i 1911 był pierwszy na liście zwycięskich ojców monarchji austro-węgierskiej.

2) **Csacsi** (5), gniada, ur. w 1913 r. w stadzie Oroszvàr bar. A. Rotschilda na Węgrzech, po St. Amant od Csacska. Csacska wywodzi się po synu Philamona Philu, po którym odziedziczyła wytrwałość i silną konstytucję, i od Chatelaine, importowanej z Anglji, pochodzącej od siostry Hermita Chanoinesse. St. Amant po St. Frusquin od Lady Loverule po Muncaster, zwycięzca w angielskiem *Derby*.

3) **Déli Szél** (3), kasztanka, ur. w 1911 r. w stadninie Arpàdhalom hr. L. Berchtolda na Węgrzech, po Bal-

wielkopolskiej, jak sprzyjać może hodowli małopolskiej. Role, łąki i pastwiska są tu lichsze i tylko dzięki wysokiej kulturze zawdzięczają swoją bujną wydajność. Poza tem łąk i pastwisk jest mniej, aniżeli w Małopolsce; stanowią one 10·4% ogólnego obszaru, gdy w Małopolsce 20·9%.

Nie ulega wątpliwości, że wzmożenie produkcji mleka staje się naczelnym problemem hodowli polskiej na najbliższy okres czasu. W dążeniu powyższem musimy uwzględnić i wyzyskać umiejętnie wszelkie czynniki, które spoczywają w ręku hodowcy. Do takich czynników, za pomocą których można w stosunkowo niedalekim czasie spotęgować wydajność mleka, należą: rasa, indywidualność zwierzęcia, staranna selekcja, żywienie, pielęgnacja, warunki zdrowotne, a w tem rola niepoślednia przypada żywieniu i pielęgnowaniu osesków.

Na powyższy moment zbyt mało zwraca się uwagi. Wyłączam z rachuby szereg nieliczny obór małopolskich, kierowanych umiejętnie i z prawdziwem znawstwem. Chodzi o tę ogromną liczbę obór dworskich, gdzie to dziś, w warunkach hodowlanych prawdziwie rozpaczliwych, nie tylko że nie zastanawia się, jak cielęta cyckowe karmić należy, ale oddaje się takowe na wyłączną pieczę magazynierów, karbowych, polowych lub klucznic i równych tymże wiedzą hodowlaną dziewkom dojącym.

Przy dającym się dzisiaj wyczuwać ogólnym nawrocie do hodowli bydła mlecznego, a braku należytego materjału żeńskiego i męskiego, należy na wychów cieląt-osesków we własnem gospodarstwie zwrócić szczególnie baczną uwagę. Założone fundamenty warunkują trwałość budowy. Należałoby uprzytomnić sobie, że racjonalny wychów cieląt w pierwszych miesiącach życia tychże jest postulatem hodowlanym, warunkującym dzielność użytkową przyszłych naszych krów mlecznych.

Zszeregowanie i rozpatrzenie możliwie wszechstronne wszystkich czynników, towarzyszących wychowywaniu cieląt, nabiera w powyższem oświetleniu szczególniejszego znaczenia i to jest celem, oczywiście w szczupłych granicach, niniejszego artykułu.

Cielę w pierwszych dniach swego życia rozwija się, rośnie bardzo chyżo; dzienny przyrost żywej wagi waha się od 1—1·8 kg zależnie od ilości spożywanego mleka i stanu zdrowotności oseska. Zatem pokarm zadawany w tym czasie jest nie tylko świetnie wyzyskiwany przez organizm cielęcia, ale równocześnie opłaca się sowicie, tak, że wszelkie wysiłki i zabiegi, aby mu tego pokarmu dać możliwie najwięcej i pod najlepszą postacią, nie powinny mieć zakreślonej ołówkiem oszczędności gospodarskiej granicy.

Cielak w pierwszych 10-ciu dniach życia z ośmiu litrów mleka spożytego wytwarza 1·25 kg przyrostu ciała; mając dwadzieścia kilka dni życia, w tym celu pobrać



Balata (8) po Pardon od Ballady. (Do fejletonu).

musi 12 litrów. Rozpocząwszy drugi miesiąc bytowania, w celu osiągnięcia powyższego efektu przyrostowego podać mu trzeba 16 litrów, w trzecim zaś miesiącu dwadzieścia kilka.

Słowem, im cielę starsze, tem gorzej pokarm wyzyskuje i dlatego to ów okres pierwszy: odżywiania mlekiem matki, okres 4—6 tygodniowy, ma ze względu na rozbudowę organizmu zwierzęcia i opłacalność karmy poważne znaczenie. Jeśli w tym cennym czasie przez nieumiejętne żywienie nabawiamy chorobowych przypadłości przewód

---

sarroch od Délfény po Buckingham. Délfény nie biegała wcale, Déli Szél bez znaczniejszych rezultatów. Balsarroch po Retreal albo Martagon od Hazy po Springfield dał wiele pożytecznych koni, przedewszystkiem Vivid'a, Mon Cousin'a, Grazie Tanto, Balsar'a, Advienne i t. d. Déli Szél, w r. 1918 sprowadzona przez Two Gospodarskie, cudem tylko zdołała ujść inwazji ukraińskiej, przechowywana w żydowskiej stajence w Żółkwi. Od klaczy tej po Arioso 2-letnia klacz Danae biegać będzie w bieżącym sezonie wyścigowym w Warszawie.

4) **Edda** (5), gniada, ur. 1915 r. w Stadninie Abony bar. I. Harkànyi na Węgrzech, po Norman III od Eos. Eos po Raeburn od Eritrea po Boglàr (-Balvany-Buccaneer), siostra Egerii pochodzi z bardzo dobrej rodziny Eris. Norman III po Octagon od Nineweh po The Ill Used, importowany z Ameryki, zwycięzca w biegach klasycznych Anglii. Edda, również w 1918 r. sprowadzona przez Two Gospodarskie, przetrwała ukraińską inwazję. 2-letni jej syn po Arioso, Elegant pojawi się w tym roku na torze w Warszawie.

5) **Foxtrott** (20), kasztanka, ur. w 1913 r. w stadninie Puszta Dios p. A. Jarossa na Węgrzech po Fantome od Tonking. Tonking 1910 (King Rob-Titania po Falbie) przez swoją babkę Thisbe pochodzi z bardzo dobrej rodziny Tänzerin. Fantome, dotychczas najlepszy z synów Falb'a od Topaze, był bratem rodzonym znanego nam ze stadniny w Sądowej Wiszni Trafalgar'a.

6) **Kitty** (5), karo-gniada, ur. w r. 1916 w stadzie Székelyhid hr. I. Stubenberga na Węgrzech, po Pardon od Lady Kitty. Lady Kitty (1904) po Bona Vista od Katinka po Gunnersbury wywodzi się z bardzo dobrej rodziny Ara po Buccaneer, (podobnie Grotesque po Heutenoch-Grymaśnica po Dunure); dała ona Loir'a i Ladro.

7) **Lagyad**, kasztanka, ur. w 1911 r. w stadzie Leswàr bar. G. Springera, po Bon Marché od Lady Ogle po Raeburn od Fanny Brandling po Town Moor. Lady Ogle importowano w 1908 r. z Anglji. Bon Marché po Bona Vista od Edelweis po Chamant był jednym z najlepszych ojców w Napagedl. Lagyad ma bardzo piękną karjerę wyścigową za sobą. Już jako dwulatka wygrała w Wiedniu i Budapeszcie 50.050 K, m. i. w „Hatvaner Preis" w Budapeszcie bijąc Notas'a, Patria'ę i wiele innych koni.

8) **Pehely** (1), gniada, ur. w r. 1916 w stadninie Arak p. Schlesingera na Węgrzech, po Bankar od Pettychaps. Bankar jest synem Falb'a od Bona Dea po Bona Vista od Hippia po Gummersbury Pettychaps po Matchbox od Petroleuse po Peter Hermit, dała Petiote, Peterwardein, Petition i inne dobre konie. Bankar był wybitnym fleyer'em.

9. **Podmolec** (4), karo-gniada, ur. w 1916 r. w tej samej stadninie co Balata, po Percy od Pervenche po Pardon od imp. Perky (Persimon-Tovàros po Chesterfield). Percy po Prince Olaf od Langden Gal po Galeazzo, jeden z nielicznych przedstawicieli krwi Enthusiast'a w łonie matki importowany z Anglji na Węgry, biega tamże bardzo obiecująco jako dwulatek, niestety jako trzy

pokarmowy oseska, przez co naturalny proces przyswajania i użytkowania mleka na rozwój młodocianych organów zostanie zakłócony i ograniczony, ponosimy jedną z dotkliwych strat, na jakie rozumna hodowla narażoną być może, gdyż strata ta nie da się bezwarunkowo niczem nagrodzić w całości. To też tam, gdzie u oseska kilkudniowego widzieć można silną biegunkę, zad zamazany luźnym, jasno-żółtym, czy szarym a cuchnącym kałem, tam wspaniałych rezultatów hodowli trudno się spodziewać.

Węzłowym punktem sprawy karmienia osesków jest sposób karmienia. Postawione na czele niniejszej pracy



Lagyad po Bon marché od Lady Ogle. (Do fejletonu).

pytanie jest może bardziej jeszcze popularne, aniżeli kwestja metod przechowawczych obornika. Mimo to, jednolitego zapatrywania nie osiągnięto i mamy zwolenników zagorzałych tak metody pojenia jak i ssania.

Fakt, że sprawa ta wikła się wielostronnem naświetleniem, jest oczywiście podkreśleniem jej znaczenia. Jeden i drugi system karmienia osesków ma swoje zalety, jednemu i drugiemu przypisać można swoiste i to ciężkie wady. Zbyteczne więc chyba nie będzie kolejne rozpatrzenie powyższych metod i tychże mnogich rozgałęzień. Zbyt głęboko sięgają one w gospodarkę hodowlaną, ażeby można o nich zadużo powiedzieć.

Cielę, które ssie, będąc przy matce, ma dostęp do wymienia w każdej chwili; kiedy zapragnie, ssie. Dzięki więc częstemu, a w skromnych naraz ilościach, jeśli krowa mało mleczna, pobieraniu pokarmu, nie ma nigdy zbyt obciążonego, przeładowanego mlekiem żołądka. Z powodu jednak uwiązania, ażeby nie okradało sąsiednie krowy, zmuszone jest do bezczynności, co wywołuje zmniejszenie ochoty do ssania, gorsze wyzyskiwanie pokarmu, wstrzymanie wyraźne rozwoju. Pod względem higjeny weterynaryjnej dajemy tu cielęciu jak najgorsze warunki. Hodowca zaś ma zapewnioną wygodę i spokój niezakłócony: odpada troska o porę ssania, ilość skarmianego mleka, czystość naczyń i t. d.

Prócz wymienionych już niedomagań, można zanotować dalsze wady. Pierwsza, to kosztowność. Jeśli krowa bardzo, a chociażby średnio mleczna, to cielę przy powyższym sposobie wypija mleka stosunkowo zadużo do swoich normalnych potrzeb rozwojowych, lub też, co jeszcze gorsze, nie wyssie wszystkiego, zostawia stale mleko i to końcowe ilości, a więc najbogatsze w tłuszcz w cysternie wymienia, hamując tym sposobem proces dalszego rozpadu komórek na mleko, przez co krowę przysusza i może u najlepszej mlecznicy sprawność gruczołów mlecznych wyraźnie osłabić. Tak w jednym jak i w drugim wypadku tracimy pewną ilość mleka, która tygodniowo wzrośnie do pokaźnej liczby. Niekiedy licząc się z tem, poleca się dojarkom siadać pod ocielonki ze skopkiem, gdy cielęta są już nassane; nie wielki z tego atoli pożytek, gdyż krowa mleka nie przypuści, chociaż takowe w wymieniu się znajduje.

Druga wada, to kłopoty przy odłączaniu; cielę, spędzające cały swój czas z matką pospołu, tak przywyka do niej a ona do oseska, że w czasie odłączania ma się istne utrapienie: cielak przez tydzień, bywa, marudzi, beczy, pić nie chce, wstrzymuje się gwałtownie w rozwoju. Dopiero zniewolony absolutnym głodem zabiera się powoli, niechętnie i z odrazą do skopka a wynikła stąd luka wzrostowa oseska jest i tu poważną szkodą.

Powyższą metodę często modyfikują: po ocieleniu i nacieszeniu zwierzęcia, wyrażającem się w oblizywaniu płodu i wydaniu niekiedy krótkiego, przytłumionego ryku,

latek zerwał ścięgno i poszedł do stada. (Jemu zawdzięcza Prince Olaf swój późniejszy import do Napagedl.) Percy jest przez swoją matkę i ze strony ojca przez Hampton'a *inbreedowany* na matkę tego ostatniego Lady Langden.

<table>
<tr><td colspan="32">Harsona (11)</td></tr>
<tr><td colspan="16">Nota (11)</td><td colspan="16">Horkay (3)</td></tr>
<tr><td colspan="8">Noisette (11)</td><td colspan="8">Bona Vista (4)</td><td colspan="8">See me (3)</td><td colspan="8">Matchbox (22)</td></tr>
<tr><td colspan="4">Hasledell (11)</td><td colspan="4">Juggler (9)</td><td colspan="4">Vista (4)</td><td colspan="4">Bend Or (1)</td><td colspan="4">Sorcery (3)</td><td colspan="4">Stronzian (17)</td><td colspan="4">Match Girl (22)</td><td colspan="4">St. Simon (11)</td></tr>
<tr><td colspan="2">Hasledean (11)</td><td colspan="2">Hermit (5)</td><td colspan="2">Enchantresse (9)</td><td colspan="2">Fouchet</td><td colspan="2">Verdure (4)</td><td colspan="2">Macaroni (14)</td><td colspan="2">Rouge Rose (1)</td><td colspan="2">Doncaster (5)</td><td colspan="2">Christabelle (3)</td><td colspan="2">Wenlock</td><td colspan="2">Mademoiselle Giraud (17)</td><td colspan="2">Waisenknabe (9)</td><td colspan="2">Fusee (22)</td><td colspan="2">Plebejan (11)</td><td colspan="2">St. Angela (11)</td><td colspan="2">Galopin (3)</td></tr>
<tr><td></td><td>Cathedral</td><td>Seclusion</td><td>Newminster</td><td>Lady Love</td><td>Seottish Chief</td><td></td><td></td><td>Maybloom</td><td>King Tom</td><td>Iacose</td><td>Sweetmeat</td><td>Ellen Horne</td><td>Thormanby</td><td>Marigold</td><td>Stockwel</td><td>Klacz po Beiram</td><td>Fernhill</td><td>Mineral</td><td>Lord Clifden</td><td>Pampas</td><td>Bois Roussel</td><td>Sweet Katie</td><td>Buccaneer</td><td>Vesuvienne</td><td>Marsyas</td><td>Queen Elisabeth</td><td>Soskin</td><td>Adeline</td><td>King Tom</td><td>Flying Duchess</td><td>Vedette</td></tr>
</table>

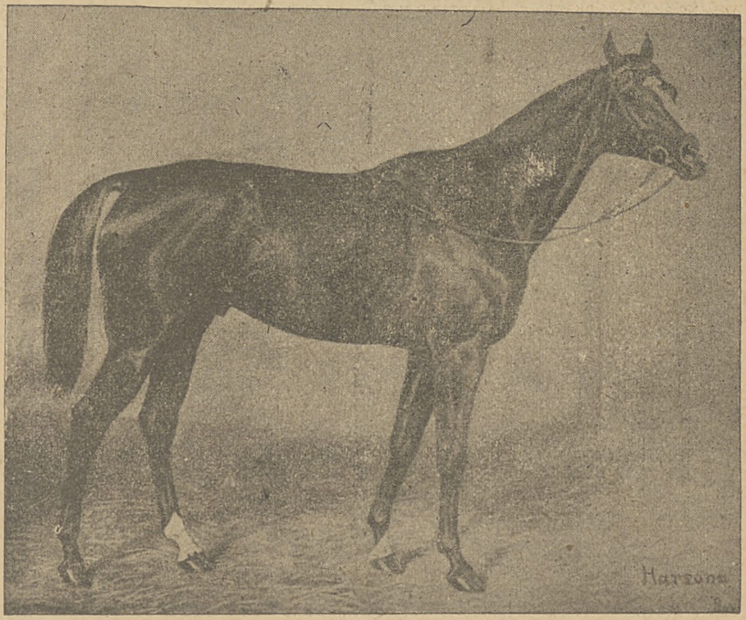
zabiera się nowoulężone cielę do oddzielnej, opodal położonej klatki, wysłanej suto słomą i trzy razy dziennie w porze udojów oborowych doprowadza do matki. Jest to jednak pogorszenie sprawy, mimo pewnej poprawy warunków zdrowotnych. Cielę bowiem głodne, spragnione, niezmiernie łakomie dopada strzyków. Wywołuje to, rzecz prosta, przessanie i tegoż ujemne skutki: odęcie, biegunkę i t. d. By tym ewentualnościom zapobiec, zdajają każdorazowo poprzednio ćwiartkę lub połowę wymienia, stosownie do mniejszej lub silniejszej sekrecji mleka ocielonki. Jeśli krowa na to pozwala, nie mamy pewności, ile cielęciu zostanie; ale zazwyczaj zdoi się nie wiele, gdyż krowa, chcąc zachować pokarm dla cielęcia, skąpo dojarce przypuszcza, wdrażając się tym sposobem do tak bardzo szkodliwego zatrzymywania mleka.

Wreszcie istnieje jeszcze jedno odchylenie omawianej metody żywienia osesków. Oto przy dopuszczaniu cielęcia trzy razy na dobę do wymienia, siada równocześnie z drugiej strony dojąca kobieta. Jest to juścić również półśrodek, połowiczność zbyt rażąca, bo i tu nie mamy możności sprawdzenia, czy cielę nie wyssie za mało, ponieważ obliczenia według ilości wydojonego mleka z przeciwległych ćwiartek wymienia są dość zawodne i niemiarodajne. Poza tem postępowanie powyższe, praktykowane rok rocznie, spowodować może zniekształcenie wymienia. Rzecz bowiem jasna, że odmienna co do swej intensywności gimnastyka funkcjonalna gruczołów mlecznych, jaką daje ssanie i dojenie, musi sprzyjać potężniejszemu wzrostowi części wymienia stale ssaniu podlegającej.

Druga metoda karmienia osesków, to pojenie. Tu od pierwszej chwili zadaje się mleko w skopku i w miarę wzrostu cielęcia porcje powiększa. Unika się tym sposobem tęsknoty cielęcia za matką, gdyż nie zna ono jej zupełnie, oraz uzyskuje ono możność kontroli nad karmieniem w ścisłym tego słowa znaczeniu. Odłączenie zaś i przejścia do karm innych: mleka odtłuszczonego, słodkiego pójła I. v. L i e b i g a, zup owsiano- lub jęczmiennolnianych, odbywa się stopniowo, nieznacznie, a więc łatwo i gładko. Z drugiej jednak strony należy wziąć w rachubę poważne niebezpieczeństwo, na jakie naraża zwierzaka niezbyt przestrzegana czystość naczyń do pojenia służących. Niewinne napozór zanieczyszczenie skopka, zimne mleko, łakome przyjmowanie przez cielę pokarmu, skutkiem czego spora objętość powietrza wraz z mlekiem zostaje połknięta, może spowodować ciężkie zaburzenia żołądkowe, kończące się niekiedy wyniszczającym katarem żołądka i jelit, który w stadjum chroniczne przejść może.

Takby się zgruba nakreślone przedstawiały powszechnie stosowane metody karmienia osesków. Szeregowane tu ujemne i dodatnie właściwości obdarzają bezsprzecznie pierwszeństwem metodę pojenia. Chodziłoby tylko o rezygnację z osiągnięcia wysokiego stopnia rozdojenia krów za pośrednictwem ssania, o pedantycznie przestrzeganą czystość naczyń do pojenia używanych i poświęcenie bodaj szczypty rzetelnej uwagi samej czynności pojenia. Są to wprawdzie rzeczy do pokonania trudne wobec obecnych pojęć o higjenie niższych oficjalistów i służby oborowej, ale przy dobrej woli kierownika gospodarstwa możliwe.

Współczesna chemja biologiczna ujawnia jednak szereg nowych wartości, które, posiadając pierwszorzędną do-



Harsona (11) po Horkay od Nota. (Do fejletonu).

Oprócz wyżej wymienionych w skład stadniny wchodzi jeszcze 8 klaczy przeważnie niewiadomego pochodzenia, po których chowa się *halbbluty*. Te ostatnie są również używane do robót w polu.

W latach poprzednich do krycia klaczy dzierżawiono zawsze ogiery rządowe (Ma foi, Arioso). W roku 1921 nabył p. R. Czaykowski na Węgrzech ogiera **Harsona** (11), kasztana, ur. w 1917 r. w stadzie P e t t e n d u p. N. v. Luczenbacher'a, po Horkay od Nota.

Jak z rodowodu (str. 232) widać, jest Harsona *inbreedowany* na King Toma i Newminster'a. Ojciec jego H o r k a y (padł w 1922 r.) należy do najlepszych synów Matchbox'a w czasie swojej 4-lte. karjery wyścigowej wygrał 300.000 K. Jego rodowód jest ciekawy z tego powodu, że aż do piątej generacji nie wykazuje żadnego *inbreedu*, (Stockwell-Rataplan są obaj po stronie matki). Jest on również ojcem Huszar'a II, stojącego w Jacentowie u p. Olszowskiego. N o t a, córka importowanej w roku 1894 z Anglji Noisette, jest siostrą Notas'a, Gavaller'a, a matką kilku pożytecznych koni. Karjera wyścigowa Harsona stawia go w rzędzie pierwszoklasowych *steyerów*. I tak jako dwulatek w 1919 r. jest raz pierwszy, raz trzeci; jako trzylatek wygrywa „Grosser Mode Preis" bijąc m. i. Gyére Vélém i Vigado; „Präsidenten Preis", bijąc Romanelli; „Węgierskie St. Leger" przed derbistą Wolfgang'iem i Vigado, i „Esterhazy Preis". Przychodzi do mety jako drugi w „Grosses Handicap der 3 jähr." w „Nemzeti-Hazafi-Preis", pobity o głowę przez Vigado, przed derbistą Wolfgangiem, w „Alager Preis", w austr. *„Derby"* o głowę za zawsze przez niego bitym Wolfgangiem przed Vigado; jako 4-latek wygrywa „Bathyany-Hunyady Preis", a zrywając w tym biegu ścięgno jest już w całym szeregu biegów drugim lub placowanym.

Suma jego premij wynosi 137.090 K (wedle wysokości nagród przed wojną wypłaconych).

Oprócz własnych klaczy, stanowi Harsona klacze obcych właścicieli, przysłane do niego.

Pierwsze produkty Harsona ukażą się dopiero w jesieni 1925 na zielonej arenie.

P. R o m a n C z a y k o w s k i ma dużo niepospolitych zalet jako hodowca koni. Łączy bowiem znawstwo z gorącem zamiłowaniem do hodowli i uporczywą wytrwałością, którą nie złamały przejścia wojenne. Każdy miłośnik konia, który zwiedzi stado kamionieckie, życzy mu z pewnością szczerze, ażeby rezultaty jego pracy odpowiedziały trudom i nadziejom.

* * *

Opisując stado ogierów w Sądowej Wiszni, sklasyfikowałem „Schalk'a" jako konia przeszkodowego, a to dlatego, ponieważ widziałem go tamtego roku we Wiedniu dwa razy w biegach z płotami; jednakże „Schalk" jako dwu-, trzy-, cztero- i pięciolatek startował wyłącznie w biegach płaskich i z tych lat pochodzą jego najlepsze rezultaty, tak że klasyfikacja jego jako konia przeszkodowego nie może mieć miejsca.

niosłość dla codziennej praktyki życiowej, muszą być zastosowane w hodowli jako probierz wartości pewnych metod postępowania w tym, czy innym kierunku hodowlanym. Z tego też punktu widzenia przypatrzymy się meto-



Kitty (4) po Pardon od Lady Kitty. (Do fejletonu).

dom karmienia osesków, nie pomijając sposobności do zaczerpnięcia pewnych danych z innych dziedzin zootechniki.

Inż. LITYŃSKI MARJAN.

Rzut oka na znaczenie i stosowanie nawozów fosforowych.

II.

Żużle Thomasa są odpadkiem przy przeróbce surowca na żelazo i stal, przyczem tworzy się żużel, obfitujący w fosfor, od którego starają się uwolnić stal i żelazo, jak od szkodliwej domieszki. Proces tej fabrykacji przedstawia się w bardzo ogólnych zarysach mniej więcej w ten sposób: gruszka, w której następuje stopienie surowca, wyłożona jest wewnątrz wapnem dolomitowem;



Deli Szel (3) po Balsarroch od Delfény. (Do fejletonu).

prócz tego do stopionego metalu dodaje się CaO w celu związania P_2O_5, tworzącego się przy utlenianiu fosforu. Kwas fosforowy w żużlach Thomasa okazał się nadspodziewanie łatwo przyswajalnym, a znajduje się tam jako fosforan czterowapniowy: $4CaO.P_2O_5$.

Nawóz ten na glebach torfiastych w zupełności zastępuje superfosfat i precypitat; na glebach piasczystych trzeba go dawać $1^1/_2$—2 razy więcej. Żużle Thomasa, w przeciwstawieniu do pierwotnie wymienionych, nie mają w glebie reakcji kwaśnej i nie ulegają wypłukaniu przez wody gruntowe.

Należy położyć wybitny nacisk i zwrócić raz jeszcze na tem miejscu uwagę wszystkim, nabywającym nawozy fosforowe, że miarodajnym ocenicielem użyteczności danego nawozu fosforowego, a więc miarodajnem określeniem procentu kwasu fosforowego, jest tak zwana reakcja kwasu cytrynowego. Metoda ta, od wynalazcy zwana metodą Wagnera, podaje stopień wysokości P_2O_5 według rozpuszczalności tych związków w cytrynianie amonowym.

W żużlach Thomasa największą wartość co do ilości P_2O_5 przedstawia tylko fosforan czterowapniowy i podwójny fosforan wapniowo-krzemowy o formule:

$$4Ca_3(PO_4)_2.3Ca_3SiO_5,$$

Prócz wymienionych już wyżej żużli Thomasa, istnieją jeszcze t. zw. żużle Marthenowskie, które w zastosowaniu okazują się również jako zadowalające.

Mąka kostna, jak nazwa wskazuje, jest fabrykatem z kości, które, jak wiadomo, składają się z organicznych i mineralnych substancyj a przedewszystkiem z $Ca_3(PO_4)$. Część organiczna składa się głównie z tłuszczu i osseiny. Zwyczajnym sposobem wyrobu mąki kostnej jest palenie kości, okazuje się jednak, że przyswajalność P_2O_5 popiołu kostnego jest znacznie mniejsza niż w kościach nieprzepalonych. Dowód na to daje również rozpuszczalność w cytrynianie amonowym (im większa rozpuszczalność, tem większa przyswajalność). Przy gotowaniu kości natomiast odchodzi tylko tłuszcz, osseina bowiem w większej ilości zostaje. Tak otrzymana mąka kostna jest zarazem nawozem azotowym (3—4% N). Przy działaniu na kości przy wodnej pod ciśnieniem otrzymuje się t. zw. parzoną mąkę kostną.

W systemie dzisiejszej fabrykacji tłuszcz odpędza się benzyną. Dalej działa się na kości, pozbawione substancyj organicznych, kwasem siarkowem (H_2SO_4) w celu otrzymania superfosfatu, lub traktuje się je wodą z kwasem solnym (HCl), neutralizując zapomocą Ca (OH_2); strąca się wtedy precypitat.

Ta okoliczność, że mąka kostna tak łatwo poddaje się wpływom czynników, już to zwiększających jej rozpuszczalność, już to działających odwrotnie, może tłumaczyć sprzeczne wyniki, otrzymywane w rozmaitych miejscowościach, przy doświadczeniach polowych. Tą wrażliwością na obecność nadmiaru zasad kości wybitnie wyróżniają się od żużli Thomasa oraz superfosfatu, które wytrzymują znaczny dodatek $CaCo_3$ (węglanu wapniowego) bez zniżki plonów. Na glebach bielicowatych mąka kostna może wywołać wysoki przyrost plonów, gdyż na takich glebach działa nawet fosforyt. Współczynnik przyswajalności P_2O_5 dla mąki kostnej leży między odpowiedniemi wielkościami dla fosforytu i żużli Thomasa, ale zależnie od warunków, w jakich go stosowano, działanie kości już to zbliża się do górnej granicy (żużli Thomasa), już to do dolnej (fosforyt).

Na zakończenie tego krótkiego przedstawienia nawozów fosforowych wspomnę jeszcze o wartości porównawczej fosforanów. Działanie fosforanu jedno i dwuwapniowego jest bardzo zbliżone, przyczem pewne różnice zależne są od własności gleby.

Superfosfat $Ca(H_2PO_4)_2$ — gleby piaszczyste.

Precypitat $CaH.PO_4$ — gleby kwaśne.

Na glebach bowiem kwaśnych kwasowość superfosfatu zwiększyłaby się jeszcze bardziej.

Działanie fosforanu trójwapniowego $Ca_3(PO_4)_22H_2O$ zależy od postaci, w której się go stosuje. Świeżo strącony łatwo się rozpuszcza w cytrynianie amonu i doskonale zostaje przyswojony przez rośliny. Jeśli ugrupować fosforany w porządku zmniejszającej się rozpuszczalności i przyswajalności, to otrzymamy szereg następujący:

1) superfosfat,
2) precypitat,
3) żużle Thomasa,
4) fosforan kości (mąka kostna),
5) fosforyt.

Należałoby poza tem jeszcze zorjentować się w obu zagadnieniach: 1) jak się zachowują rośliny same przez się względem fosforytów; 2) jaką rolę w tym wypadku odgrywa gleba, jako pośredniczka między nawozem i rośliną? Rozmaite rośliny niejednakowo zachowują się względem fosforytów; pod tym względem rośliny można podzielić na dwie grupy: 1) takie, które same przez się niezupełnie wyzyskują P_2O_5 fosforytów bez współudziału rozpuszczającego gleby, 2) przeprowadzające mniej lub więcej P_2O_5 fosforytów w stan przyswajalny. Sok korzeniowy roślin strączkowych np. posiada większą kwasowość, niż zbożowych i t. p. Tak więc czy to w zależności od różnic jakościowych (różne kwasy), czy też ilościowych (rozmaite ilości wydzielanego Co_2), nie ulega jednak wątpliwości, że korzenie rozmaitych roślin posiadają różną zdolność rozpuszczającą. Wpływ gleby może zasadniczo zmienić własności fosforytu. Wyzyskanie fosforanów zależy zasadniczo od rodzaju gleby. Według Prianisznikowa stosunek fosforanów do gatunku gleby da się ująć w rodzaj schematu, a mianowicie:

a) żadne nawozy fosforowe nie działają na żadną z roślin; oczywiście, zachodzi to w tym wypadku, gdy gleba jest zasobna w łatwo przyswajalny kwas fosforowy.

b) Rozpuszczalny kwas fosforowy nawozów działa na zboża, ale nie działa na grykę i łubin; znaczy to, że w glebie znajduje się mało łatwo przyswajalnego kwasu fosforowego, ale znaczna część jego znajduje się w postaci trudno rozpuszczalnych związków, stanowiących o „zasobności" gleby. Fosforyt w tym wypadku nie działa wcale: na zboża nie działa, gdyż jest dla nich niedostępny, a na grykę i łubin dlatego, że znajdują one w glebie zapas analogicznych, trudno rozpuszczalnych związków i nie wymagają nawożenia.

c) Rozpuszczalny kwas fosforowy nawozów, działa na wszystkie rośliny, a fosforyt tylko na grykę, łubin i rośliny pokrewne; jest to wskazówka, że w glebie jest ogólny brak kwasu fosforowego i że gleba ta jest pozbawiona kwasowości.

d) Wszystkie fosforany (w tej liczbie i fosforyty) działają na wszystkie rośliny; oczywiście gleba, przy ogólnym braku kwasu fosforowego, posiada wybitnie zaznaczone własności kwasowe (ściślej mówiąc, posiada zdolność rozpuszczania fosforytów).

Podane tu wypadki charakteryzują odmienne zachowywanie się różnych gleb. Fosforyty mogą być więc tylko wtedy użyte dobrze jako nawóz, jeżeli środowisko będzie miało charakter kwasowy.

Prócz własności fosforanu, własności gleby i roślin, mamy jeszcze jeden czynnik, mogący w znacznym stopniu wpływać na przyswajanie kwasu fosforowego, mianowicie nawozy towarzyszące. Jedne z nich (sole amonowe) podnoszą efekt nawozów fosforowych, inne zdolne są go obniżać. Mało wrażliwe na dodatek wapna okazały się fosforany jedno i dwuwapniowy (a więc: superfosfat i precypitat), a również żużle Thomasa; odwrotnie bardzo wrażliwe na obecność nadmiaru wapna są: fosforany trójwapniowy, fosforan kości i fosforyty.

P_2O_5 bardzo często działa w tym kierunku, że podnosi w plonach stosunek wagi ziarna do słomy. Reagowanie na nawóz stoi w związku nie tylko z zawartością P_2O_5 w plonie, ale jeszcze ze zdolnością systemu korzeniowego do przyswajania. Fosforany, jeżeli nie przyśpieszają rozwoju roślin nad normę, to w każdym razie zmniejszają ryzyko opóźnionego dojrzewania, spowodowanego przewagą pokarmów azotowych. Mówiąc o nawozach fosforowych, trzeba zaznaczyć, że w rozmaitym stopniu są one zdolne wykazywać „działania następcze", t. j. dawać pewien efekt nie tylko w roku, w którym były stosowane, ale i w latach następnych. To działanie następcze dla superfosfatu jest najmniejsze, znaczniejsze u żużli Thomasa, mąki kostnej i t. d. Superfosfat bywa rozsiewany niedługo przed siewem; nawozy fosforowe (nierozpuszczalne i półrozpuszczalne) często dają zawczasu w pole ugorowe. Żużli Thomasa daje się zwykle $1^1/_2$ razy więcej, mąki kostnej 2 razy więcej co superfosfatu. Nawóz fosforowy już rozsiany powinien być dobrze przyoranym i przemieszanym z glebą.

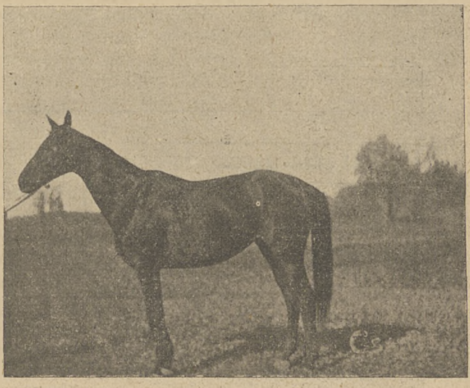


Edda (5) po Norman III od Eos. (Do fejletonu).

Z. K.

Nie zapominajmy o wartości naukowej miału jaskiniowego!

W nrze 7 i 8 „Rolnika" z r. b. prof. Bobrowski porusza bardzo dla nas aktualną sprawę wytworzenia własnego przemysłu nawozowego; po krótkich a słusznych uwagach o solach potasowych i otrzymywaniu drogą syntetyczną nawozów azotowych, autor omawia dłużej kwestję nawozów fosforowych. Sądząc, że należy dać pierwszeństwo nauce przed interesem handlowym, chcę przedstawić z tego punktu widzenia eksploatację namuliska jaskiniowego, czemu tak wielką wagę stara się nadać p. B. Względy natury handlowej rzeczywiście odgrywają tutaj poważną rolę, ale musimy pamiętać, że miał jaskiniowy kryje w sobie, oprócz cennych składników nawozowych, stokroć cenniejsze skarby naukowe w postaci kości zwierząt dyluwjalnych.



Csacsi (5) po St. Amant od Csacska. (do fejletonu).

Dla wykazania wartości naukowej namuliska jaskiniowego pozwolę sobie przytoczyć wyjątek z notatki „Ochrona jaskiń ojcowskich“, drukowanej w „Ziemi“ przed rokiem (Nr 3 z marca 1922): „Zwłaszcza ślady najstarszej kultury ludzkiej, przeważnie w jaskiniach występujące, posiadają wyjątkową wartość naukową; znachodzą się one w warstwach obok ognisk i kości upolowanych zwierząt, często ponad sobą, co jest niezmiernie ważne dla oznaczenia chronologji tych zabytków. Doniosłość wszystkich warunków występowania śladów życia człowieka dyluwjalnego nakazuje powolne i dokładne badania namuliska jaskiniowego przy uważnem zdejmowaniu warstw poziomo od góry i planowaniu wszystkich pojawiających się znalezisk“. („Tepege“ projektowało przeprowadzenie podkopów dla tańszego i łatwiejszego transportu wydobywanego mamuliska).

„Badania jaskiniowe mogą przedsiębrać jedynie wyszkoleni prehistorycy przy współudziale przyrodników.



Foxtrott (26) po Fantome od Tonking. (Do fejletonu).

Zabytki, odkryte dotychczas w jaskiniach ojcowskich, posiadają rozgłos światowy i są ogromnie cennym materjałem do odtworzenia stanu kultury, zwłaszcza w starszej epoce kamiennej“.

Uratowanie tych szczątków przed lekkomyślnem zniszczeniem było celem krytykowanej akcji Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych, a cel ten osiągnięto na zasadzie obowiązujących przepisów, (do których zresztą nie zupełnie zastosowało się „Tepege“).

Prof. B. wspomina wprawdzie o korzyściach, jakie nauka ma osiągnąć za pośrednictwem towarzystwa eksploatacyjnego, ale lepiej będzie, jeżeli zrezygnujemy z tej pomocy górników, zważywszy, że nauka więcej straciłaby przy tej sposobności, niż zyskała. A nie tylko u nas, ale i w Szwajcarji wogóle zabroniono niszczenia skarbów jaskiniowych. W Austrji, gdzie jaskinie są eksploatowane, poważniejsi uczeni nie współdziałają z górnikami ze względu na środki, stosowane przez tych ostatnich przy robotach ziemnych.

Dziwnie wygląda zapatrywanie prof. B., jakoby „zawodowy górnik więcej doceniał znaczenie paleontologji, aniżeli któryś z Szanownych konserwatorów“, bo dla górnika-fachowca wykopalisko jest wskazówką dla eksploatacji, a „Szanowni Konserwatorowie“, chociaż może i „uczuciem“ się kierują, ale właśnie oni na pierwszym planie stawiają cele naukowe, a rekrutują się z pośród członków takich instytucyj, jak: Polska Akademja Umiejętności, Państw. Grono Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych, Państw. Komisja Ochrony przyrody, Państw. Instytut Geologiczny, Polskie Tow. Prehistoryczne, Tow. opieki nad polskiemi zabytkami sztuki i kultury i in., może więc i oni cośkolwiek znają się na paleontologji i mają choć trochę racji, występując z jednomyślnym protestem przeciwko eksploatacji jaskiń.

Nie ganić też, ale podziwiać należy zrozumienie przez władze ważności ochrony jaskiń, skoro na czas zdołano zapobiec dziełu zniszczenia, wstrzymując roboty, a w ciągu roku doprowadzono do ostatecznego zakończenia próby eksploatacji. Mamy nadzieję, że ponownie nie wypłynie już ta sprawa, gdyż Administracja Dóbr Ojców przychyliła się do żądań konserwatorów, zapewniając również i ochronę rzadkiej flory leśnej Ojcowa.

Jeżeli zaniechamy więc eksploatacji miału jaskiniowego, to spotkamy się z zarzutem, że kraj pozostanie bez własnych nawozów fosforowych. Ale są jeszcze fosforyty podolskie, których zapas starczyć ma na długie pokolenia, a więc może wystarczy ich na czas badania jaskiń ojcowskich i innych.

Czy nie byłoby dobrze zwrócić wobec tego uwagę na przeróbkę fosforytów w myśl wskazówek prof. Bobrowskiego?

A czy zajmie się tem „Tepege“, czy inne przedsiębiorstwo, jest rzeczą mniejszej wagi, aby były zaangażowane kapitały polskie. Nie musimy jednak wyrzekać się i zastosowania miału jaskiniowego jako nawozu fosforowego, ale pozwólmy przyrodnikom zbadać spokojnie kryjące się w nim szczątki zwierząt i ludzi, a wtedy wydobyty miał będziemy mieli do dyspozycji.

Z postępu rolniczego.

Wpływ manganu na proces nitryfikacji amonjaku. Sprawa nawozów t. zw. „katalitycznych“, do jakich zaliczamy przedewszystkiem różne związki manganu (Mn), jest kwestją, nad której rozwiązaniem zajmuje się nauka rolnictwa od kilkunastu lat. Bardzo poważnem uzupełnieniem tych badań jest drukowana w zeszycie 2 „Roczników Nauk Rolniczych“ praca Prof. Zygmunta Pietruszczyńskiego pod podanym powyżej podanym tytułem. Z rezultatów odnośnych badań, przeprowadzonych przez autora w latach 1910 i 1911 w Stacji chemiczno-rolniczej w Dublanach, częściowo także i w pracowni chem.-roln. Kursów przem.-roln. w Warszawie i w Stacji doświadczalnej w Bejsagale, wyprowadza autor wnioski następujące.

1. Mangan wpływa na intensywność procesu nitryfikacyjnego.

2. Rozmaite związki manganu, dodawane w odpowiednich dawkach do pożywek płynnych, wywierały dodatni wpływ na przebieg nitryfikacji amonjaku, powiększając energję tego procesu, przyczem skonstatowano, że należy zachowywać ogromną ostrożność, pod względem wysokości dawek poszczególnych związków manganu, dodawanych do pożywek. Największą ostrożność pod tym względem należy stosować przy użyciu nadmanganianu potasowego, gdyż dawka wynosząca 0,0005% K_2MnO_4 jest już maksymalną dawką, przy której proces nitryfikacji w pożywce płynnej mógł się odbywać. Manganian potasowy, tylko w ilości 0,0005 gr na 100 cm^3 pożywki, przyśpiesza nitryfikację, a w ilości podwójnej ten proces osłabia; dawki ponad 0,001% K_2MnO_4 działają bezwzględnie trująco na bakterje nitryfikacyjne. Siarczan manganawy ($MnSO_4$) i chlorek manganawy ($MnCl_2$) zachowują się mniej więcej jednakowo, w ilościach mniejszych od 0,01% znacznie przyśpieszając przebieg nitryfikacji, a w dawkach ponad 0,01% działając szkodliwie. Najmniej ostrożności przy stosowaniu wymaga węglan manganawy ($MnCO_3$), gdyż wszystkie dawki tego związku od 0,0005 do 0,02% działały dodatnio, przyczem najkorzystniejszy wpływ zaznaczył się przy użyciu dawek wynoszących 0,002%.

3. Wyniki doświadczeń z zastosowaniem rozmaitych związków Mn wskazują, że najsilniej działa $MnSO_4$, następnie $MnCl_2$, a najsłabiej $MnCO_3$.

Obserwowane różnice w sile działania tych soli na przebieg nitryfikacji amonjaku trudno uzasadnić różnicą stopni dysocjacji tych soli, chociaż wiadomo, że naogół siarczany są nieco wyżej zdysocjowane aniżeli chlorki,

a te znów wyżej aniżeli węglany. Niewątpliwie należy przypuszczać, że działają tu jony wolne $Mn^{··}$, gdyż tam, gdzie Mn nie występuje pod postacią wolnych jonów (w mangananie MnO_4“ i nadmanganianie MnO_4'), działanie jest o wiele słabsze, lub zgoła żadne. Stopniowanie w działaniu siarczanu, chlorku i węglanu może pochodzić od obecności, obok wolnych kationów $Mn^{··}$, różnych jeszcze anionów: raz SO_4“, innych razem Cl' a jeszcze innym CO_3“.

4. W doświadczeniach porównawczych nad wpływem rozmaitych dawek $MnSO_4$ na przebieg nitryfikacji w glebie, otrzymano potwierdzenie rezultatów doświadczeń, wykonanych w pożywkach płynnych. Mangan w glebie działał również dodatnio na nitryfikację, przyczem zaobserwowano, że w glebie większe dawki $MnSO_4$ działają mniej szkodliwie na działalność bakteryj nitryfikacyjnych, aniżeli w środowisku płynnem. Gdy w kolbach, z powodu dodania 0,02% $MnSO_4$ do pożywki płynnej, po 60 dniach obserwowaliśmy zahamowanie nitryfikacji, w glebie, po dodaniu nawet znacznie większej ilości $MnSO_4$, np. 0,384 gr na 300 gr ziemi (=0,128%), po 60 dniach już prawie połowa amonjaku była znitryfikowana. Dwa razy większe dawki $MnSO_4$ działały już jednak i w glebie szkodliwie. Najkorzystniej działały dawki 0,0015—0,006 gr $MnSO_4$ na 300 gr ziemi.

5. Wyniki doświadczeń wazonowych pozwalają wnioskować, że korzystny wpływ manganu na nitryfikację amonjaku w glebie odbija się również dodatnio na plonie roślin, w danym wypadku plonie owsa, który znacznie lepiej wyzyskał siarczan amonowy w wazonach, do których dodano $MnSO_4$. Wazony, nawiezione siarczanem amonowym z dodatkiem manganu, dały plon znacznie wyższy, aniżeli wazony, które otrzymały taką samą dawkę azotu w postaci saletry. Dodatek manganu do wazonów z saletrą chilijską nie podniósł plonów owsa.

6. W doświadczeniach wazonowych z owsem najkorzystniej działała dawka 0,25 gr $MnSO_4$ na wazon (12 kg ziemi); większe dawki do 1 gr włącznie działały również dodatnio, zwiększając jednak plony owsa trochę mniej.

7. Rośliny owsa, rosnące w wazonach, gdzie obok siarkanu amonowego dodano $MnSO_4$, posiadały już w czasie okresu wegetacyjnego znacznie dłuższe i grubsze źdźbła i lepiej rozwinięte liście, były bardziej rozkrzewione, a dzięki temu plon ziarna, słomy i plew był znacznie większy. Dodatek manganu wydatnie wpłynął na silniejszy rozwój wiech i wykształcenie ziarnia. Ziarno było dorodniejsze i ciężar absolutny jego był większy. Stosunek wagi ziarna do wagi słomy i plew lepszy był w wazonach, do których dodano $MnSO_4$.

8. Dodatek manganu, obok nawozu amonjakowego, ułatwił pobranie przez owies większej ilości pokarmu azotowego. Analizy wykazują w tych wypadkach większą zawartość azotu w ziarnie. Różnice co do zawartości azotu w słomie wypadły stosunkowo nieznacznie. Dodatek manganu do nawozów nawiezionych saletrą nie wpłynął na większe pobranie azotu przez owies. Zawartość MnO w ziarnie i w słomie owsa, przy wszystkich kombinacjach nawozowych, była mniej więcej jednakowa.

Drobne porady gospodarcze.

Sposób kładzenia i uspakajania zwierząt. Najprostszy sposób położenia konia polega na tym, że: 1) najpierw zakłada się na jedną z tylnych nóg pętko (pasek), za które umocowywa się linę i takową przeprowadza pod brzuchem, potem przez krzyż, koniec jej przy samym koniu daje się do trzymania, 2) potem pęta się obie przednie (przy samych pęcinach), i 3) jednocześnie 2 ludzi ciągnie łeb do ziemi, a trzymający linę od nogi zadniej ciągnie mocno do siebie.

Do uspokojenia konia przy zabiegach niniejszych i przy kuciu używać kleszczy lub zakrętki, nakładając ją na wargę górną.

Dla uspokojenia bydła przy szczepieniach i oględzinach należy sztukę mocno trzymać palcami za przegródkę nosową; buhaje za kółko nosowe.

Źrebaki do roku, w którym obcina się kopyta, gdy się nie dają na stojący, najlepiej i najbezpieczniej położyć na słomę lub piasek. Przy kładzeniu źrebaka dwuch ludzi trzyma go za szyję, a jeden za ogon, czwarty zaś człowiek ściąga liną obie przednie pęciny do siebie, zawiązuje i ciągnie silnie do siebie.

Skubanie pierza u drobiu. Kury mają często brzydki zwyczaj skubania pierza. Przyczyna tego może być różna. Najczęściej zdarza się to przez przypadek. Kura, skubiąc swoją towarzyszkę, wyrwie jej pióro, które u nasady jest nieco zakrwawione. Zakosztowawszy krwi, zaczyna coraz zapamiętalej skubać, a inne idą za jej przykładem i skubią się nawzajem.

Ażeby temu zapobiec, należy nasmarować szyję, grzbiet i dolne pióra ogona tych ptaków, które pióra straciły, mieszaniną smalcu i aloesu. Aloes jest tak gorzki, że kury go nie znoszą i wnet od skubania się odzwyczają. Aloes nabyć można w formie proszku w każdej aptece. Proszku domieszać do smalcu małą tylko ilość, tyle, aby mieszanina przybrała kolor aloesu.

Pigułki przeciwcholeryczne dla drobiu. Szkoła gosp. w Chyliczkach podaje w „Głosie do Kobiet wiejskich“ następujący przepis:

3 łyżki terpentyny weneckiej, 3 łyżki siarki, 3 łyżki tłuszczu (masła, smalcu świeżego), 1 kwartę pytlowej mąki żytniej. Zagnieść na ciasto i robić z tego pigułki, które należy trzymać w hermetycznym słoiku.

W czasie epidemji dawać przez trzy dni na czczo po 2 gałki wielkości ziarnka grochu. Po daniu pigułek zostawić drób na 3 godziny bez jedzenia w zamknięciu, potem dać ziarna, po najedzeniu się drobiu ziarnem napoić czystą wodą.

Środek na oparzenie. Doskonałym środkiem leczniczym na lekkie oparzenie ma być wedle polecenia dra Bambergera, zamieszczonego w *„Münchner Medizinischen Wochenschrift“*, zwykła soda. Zastosowanie jej bardzo proste. Bierze się kryształek sody, zanurza we wodzie i pociera oparzone miejsce parę razy. Działanie ma być wprost cudowne, ból ustaje w krótkim czasie, a nawet momentalnie. Przy silniejszych oparzeniach polecane są kompresy z 10% roztworu sody. Dr Bamberger nie podaje jednak naukowych szczegółów, jak sobie to działanie sody tłumaczyć. *M. N.*

Króliki ochroną człowieka przed komarami. P. I. Legendre w *„La Nature“* wspomina o roli zwierząt domowych w ochronie człowieka przed ukłóciami komarów, zaszczepiających do ludzkiego organizmu malarję. Wszelkie zwierzęta domowe, przebywające w bliskości ludzi, ściągają na siebie apetyty komarów, ale w szczególności, wedle opinji autora, ma to być udziałem królików. Autor zauważył mianowicie w wielu okolicach Francji, że królikarnie były wprost oblężone przez te owady, podczas gdy obory, stajnie i inne zabudowania gospodarskie były, nawet podczas lata, prawie zupełnie od nich wolne.

Wyciągając praktyczny wniosek z tych badań p. Legendre, należałoby w okolicach bagnistych, malarycznych, chów królików na większą skalę zaprowadzić. *M. N.*

Uprawiajmy rośliny lekarskie. Uprawa ziół lekarskich jest oddawna uznana i oceniona za granicą. U nas, niestety, bierność i brak zapału w stosowaniu metod postępowych stały dotąd na przeszkodzie w należnym rozwinięciu się i tej tak ważnej gałęzi produkcji rodzimej. Obecnie istnieje zamiar stworzenia przy Ministerstwie Rolnictwa stanowiska inspektora plantacyj roślin lekarskich, którego zadaniem będzie okazywanie fachowej pomocy przy zakładaniu nowych plantacyj. Budzi się również inicjatywa społeczna w tej ważnej dla kraju sprawie, a poświęcić jej baczną uwagę powinny w pierwszym rzędzie koła naszych Ziemianek. Przed urządzaniem bowiem plantacyj na wielką skalę wskazane byłoby wpierw w ogrodach warzywnych wypróbować te typy roślin, których uprawa będzie się w danej okolicy, w zależności od rodzaju gleby i miejscowych warunków atmosferycznych, najlepiej opłacać.

Wogóle obsiew roślinami lekarskiemi często znacznie mniej kosztuje niż zbożem lub okopowemi, a wartość przewyższa wielokrotnie zbiór warzyw, uprawianych na tym samym kawałku ziemi. W roku bieżącym, naprzykład,

mięta pieprzowa dała czterokrotnie większy dochód, niż cebula!

Prócz tego, zioła wieloletnie, raz zasiane, wydają bez kłopotów plony przez szereg lat, a prócz nielicznych wyjątków, prawie żadne z nich nie wymagają nawożenia ani obornikiem, ani nawozami sztucznemi.

Ogólna liczba roślin lekarskich wynosi parę setek gatunków; poza dziko rosnącemi jest zdatnych do uprawy w naszym klimacie z górą kilkadziesiąt. Dla początkujących w tym zakresie podajemy wykaz roślin, nadających się najlepiej do uprawy próbnej:

Anyż *(Anisum sativum)*, chaber *(Centaurea cyanus)*, czarnuszka *(Nigella sativa)*, dędera *(Datura stramonium)*, dziewanna *(Verbascum thapsus)*, gorczyca czarna i biała *(Sinapis nigra i alba)*, karolek lub kminek *(Carum-carvi)*, kolender *(Coriandrum sativum)*, konwalja *(Convallaria majalis)*, koper włoski *(Anethum foeniculum)*, kozłek lekarski *(Valeriana officinalis)*, lulek czyli szalej *(Hyoscyamus niger)*, majeranek *(Origanum majorana)*, mak usypiający *(Papaver somniferum)*, mięta pieprzowa *(Mentha piperrita)*, nagietek *(Calendula offic.)*, pokrzyk *(Atropa belladonna)*, rumianek rzymski *(Anthemis nobilis)*, rzewień czyli rabarbar lekarski *(Rheum palmatum)*, szałwia lekarska *(Salvia offic.)*, tymianek *(Thymus vulgaris)*, żywokost *(Symphytum offic.)*, i cały szereg innych.

Jedne z nich dostarczają cennych nasion jedynie, jak mak, koper, kolender, kminek, lub anyż, inne tylko suche ziele, jak szałwia, pokrzyk, mięta lub dędera, są i takie, których tylko kwiaty suszone mają wartość leczniczą, jak rumianek, nagietek lub konwalja, u innych wreszcie wartościowy jest jedynie korzeń (żywokost, kozłek lekarski, rzewień).

Zioła lekarskie, ładnie zebrane i wysuszone, mogą być zawsze z zyskiem spieniężone, skupem ich zajmuje się cały szereg hurtownych składów aptecznych.

Polecamy tym, którzy się sprawą plantacji ziół leczniczych zainteresują dwie broszurki wydane staraniem fachowych kół farmaceutycznych, a mianowicie: Jana Biegańskiego „Hodowla Ziół aptekarskich“ i Wacława Grochowskiego „Dziko rosnące rośliny lekarskie“.

Przegląd krytyczny wydawnictw.

Roczniki Nauk Rolniczych. Tom IX. Zeszyt 2. Marzec-Kwiecień. Poznań 1923 r.

Redakcja tego ze wszech miar tak pożytecznego wydawnictwa rolniczego okazała nowy dowód sprężystości jak i umiejętnej staranności, bo oto w niespełna dwa miesiące wydała ów drugi zeszyt i to o pokaźnej objętości, przeszło 28 arkuszy. Treść tego zeszytu jest podobnie jak i pierwszego bardzo interesująca, składają się na nią prace pp. Niklewskiego Bronisława, o „wpływie bakteryj nitryfikacyjnych na bilans azotowy nawozu stajennego, Sokołowskiej Zofji p. t. „Przyczynki do znajomości wymiany materji u ptaków“, Pietruszczyńskiego Zygmunta, o wpływie manganu na proces nitryfikacji amonjaku, Białosukni W. i Klotta C., którzy podają wyniki badań na *Bakterjum Radicicola*, wreszcie Terlikowskiego Feliksa p. t. „Przyczynek do poznania istoty martwicy glebowej“.

Z prac powyższych podamy w innym miejscu wyciągi, względnie recenzje. Tu narazie zaznaczamy tylko, że są to rzeczy, posiadające prócz wartości czysto naukowej także i znaczenie bezpośrednie dla praktyki roln., stąd też zaznajomienie się z niemi można polecić każdemu rolnikowi. Resztę zeszytu wypełnia kronika, omawiająca ruch życia rolniczo-leśnego, oraz bardzo cenne streszczenia i zapiski literatury naukowej rolniczej polskiej i zagranicznej. Omawiane są tu działy meteorologji, gleboznawstwa, nawożenia, uprawy mechanicznej roli, hodowli roślin, tępienia chorób roślinnych, dalej sprawy, tyczące się hodowli i żywienia zwierząt, wraz z weterynarją wreszcie kwestje z zakresu Przemysłu rolnego, Ekonomiki rolniczej i Organizacji nauk rolnictwa i leśnictwa. Jak zatem widzimy, treść jest istotnie poważna a bogata.

Nie możemy zatem powstrzymać się, aby uwag o tem wydawnictwie nie zakończyć powtórzeniem wezwania do naszych Ziemian, by co rychlej zaopatrzyli się w to wydawnictwo, istotnie bowiem spełni ono bardzo ważną misję w rolnictwie, dając rolnikom przegląd wszystkiego tego, co nauka rolnictwa w ostatnich czasach zbadała i dla praktyki rnlniczej uprzystępniła.

Koszt wydawnictwa tego w porównaniu do analogicnych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych jest bardzo niski, cena bowiem zeszytu drugiego wynosi zaledwie 25.000 mk. Dla ułatwienia wysyłki prenumeraty podajemy adres Administracji: Poznań-Sołacz, ul. Mazowiecka 26, z tem, że należytości wpłacać można w P. K. P. Poznań na conto Nr 204.882.

B. Janowski.

Z działalności władz.

Komisja osadników rolnych przy Sekcji Rolniczej Towarzystwa Gospodarskiego zwraca się niniejszem do Prenumeratorów „Rolnika“, którzy nie przywiązują wagi do przechowywania tego czasopisma, z gorącą prośbą o składanie „Rolnika“ w Okręgowych Towarzystwach Gospodarskich, które zajmą się dostarczeniem do osad polskich.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia. Ustawa z dnia 22 marca 1923 (Dz. p. p. Nr 37, poz. 240) przewiduje zaopatrzenie rodzin wojskowych, powołanych na ćwiczenia. Uchwalono ją dosyć pośpiesznie, głównie pod wpływem ostatecznego ustalenia i niezwłocznego realizowania tegorocznego planu poddania 2-miesięcznym ćwiczeniom 3 roczników zapas.

Zasiłek należy się pod pewnymi warunkami żonie, potomstwu ślubnemu i nieślubnemu, tudzież pasierbom, rodzicom i nieletniemu rodzeństwu, wreszcie dziadkowi i babce powołanego, o ile byt ich wskutek powołania został zagrożony.

Normy zasiłków określić ma Rada Ministrów.

Koszta zasiłku ponosić będą pracodawcy względem rodzin stałych robotników i pracowników, którzy w chwili powołania utrzymują się w pracy najemnej, w innych wypadkach Skarb Państwa.

O prawie do zasiłku i obowiązku ponoszenia kosztów orzeka Zwierzchność gminna względnie Magistrat na wniosek powołanego, względnie uprawnionych do poboru członków rodziny. Wnioski, zgłoszone po upływie miesiąca od dnia powrotu z ćwiczeń, nie będą uwzględnione.

Orzeczenie, nakładające obowiązek płacenia zasiłku na pracodawcę, ma być doręczone temuż ostatniemu; może on je zaczepić w ciągu 8 dni odwołaniem do Starostwa. Wniesienie odwołania niema mocy wstrzymującej, t. j. nie zwalnia od obowiązku zapłacenia zasiłku. Orzeczenie Starostwa jest ostateczne.

Orzeczenia gmin i Starostw będą egzekwowane trybem administracyjnym. *K.*

W sprawie podatku gruntowego. Dnia 5-go kwietnia b. r. odbyła się w Związku Ziemian we Lwowie druga z rzędu konferencja delegatów Towarzystwa Gospodarskiego i Związku Ziemian z udziałem p. Piotra Jaroszyńskiego, poświęcona sprawie podwyższenia podatku gruntowego.

Konferencja poddała ostatni projekt reformy ustawodawstwa o podatku gruntowym wyczerpującej dyskusji, w której toku zajęto się zwłaszcza kwestją ulg dla rolników, poszkodowanym wojną, oraz kwestją progresji podatkowej.

Konferencja zajęła się też przygotowaniem dla użytku kół poselskich materjałów, których zadaniem będzie poprzeć specjalne postulaty wschodnio-małopolskiego rolnictwa w obu tych kwestjach. *k.*

Nowela do ustaw o podatku dochodowym. Ustawa z 9 marca b. r. (Dz. p. p. Nr 35, poz. 228), zawiera następujące istotne postanowienia:

1) Minimum dochodu, podlegającego opodatkowaniu, wynosi 2 miljony mk (poprzednio 180.000 mk).

2) Ulgi, dotychczas przyznane dochodom z akcji i udziałów, znosi się.

3) Stopa podatkowa jest progresywna i wynosi przy dochodzie 2 miljonów 2%, przy dochodzie 120

miljonów 25% dochodu, przy dochodzie wyższym od tej ostatniej sumy 30 miljonów plus 20% od każdych pełnych 5 miljonów mk ponad 120 miljonów.

4) Postępowanie wymiarowe uległo uproszczeniu, gdyż skasowano komisje i podkomisje szacunkowe, których działalność okazała się niezadowalającą. Wymiar następować będzie z reguły na podstawie zeznań własnych podatników. Niektóre kategorje podatników zwolniono jednak od tego obowiązku (gospodarstwa niżej 30 ha, małe przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, domy mieszkalne 4 izbowe).

5) Zeznania o dochodzie (fasje) mają osoby fizyczne składać do 1 marca, osoby prawne do 1 maja każdego roku. Przy złożeniu zeznania należy wpłacić 50% przypadającego według zeznania podatku, resztę uiścić należy podług wymiaru do dnia 1 listopada.

Kary za zwłokę wynoszą 10% miesięcznie (dotychczas 1%).

6) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za służbę najemną pobierany będzie, jak dotychczas, drogą potrącenia przy wypłacie według wymienionej skali.

7) Artykuł 22 ustawy zawiera następujące postanowienie:

„Jeżeli przeciętne ceny hurtowne w Państwie w pierwszej połowie roku podatkowego będą wyższe od przeciętnych cen hurtownych w roku, poprzedzającym rok podatkowy, wówczas podatek dochodowy, wymierzony na podstawie przepisów ustawy z 16 lipca 1920, oraz przepisów działu I ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 niniejszej ustawy, winien być 1 listopada roku podatkowego, względnie w terminie, oznaczonym w art. 22 ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 r., oraz w artykule 88 ustawy z dnia 16 lipca 1920 roku, zapłacony w takiej wysokości, jaka wypadnie z pomnożenia tego podatku przez wykładnik, wyrażający wzrost przeciętnych cen hurtownych w pierwszej połowie roku podatkowego w porównaniu z przeciętnemi cenami hurtownemi w roku, poprzedzającym rok podatkowy". Wykładnik ten ustali Minister Skarbu w lipcu.

8) Moc obowiązującą streszczonych postanowień ustawowych przewiduje się narazie do końca r. 1923. *k.*

Organizacja ubezpieczeń społecznych w Małopolsce Wschodniej. Według ogłoszenia, zawartego w nrze 84 „Monitora" z 13 b. m., rozpoczął dnia 1 kwietnia swe czynności Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie, działający dla województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego.

Do zakresu działania tego urzędu należy nadzór nad kasami chorych.

Urząd wymierza kary za zaniedbanie zgłoszenia na zasadzie art. 95 ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby i udziela wszelkich informacyj w sprawie tego ubezpieczenia. *k.*

W sprawie kwalifikowania nasion. Hodowcy, subplantatorzy oraz reproducenci nasion szlachetnych roślin gospodarskich, również ogrodowizn, oraz okopowych, którzy pragną przeprowadzić u siebie kwalifikację, a przez to uznanie tych nasion jako szlachetnych, winni się zgłosić bezzwłocznie do Sekcji Nasiennej Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski we Lwowie, Kopernika 20, z podaniem dat, odnoszących się do pochodzenia plantowanych u siebie nasion, poczem otrzymają deklarację do wypełnienia oraz uwiadomienie o dniu zjazdu delegata, który kwalifikację na pniu przeprowadzi.

Pożyczki na odbudowę. Komitet Towarzystwa Gospodarskiego zaopatrzył Okręgowe Towarzystwa Gospodarskie, względnie Delegatury Towarzystwa Gospodarskiego, w szczegółowe instrukcje, dotyczące warunków kredytu na odbudowę, udzielanego przez Bank odbudowy we Lwowie.

Okręgowe Towarzystwa Gospodarskie i Delegatury mają instrukcje te udostępnić członkom organizacji Towarzystwa Gospodarskiego.

Druga Wszechpolska Wystawa Drobiu. „Centralny Komitet do spraw hodowli drobiu w Polsce" powołuje specjalny Komitet Wystawowy, mający na celu zorganizowanie II-iej Wszechpolskiej Wystawy Drobiu, Gołębi i Królików w Poznaniu.

Związek Hodowców Królików w Polsce. Centralny Komitet do spraw Hodowli drobiu (Warszawa, Kopernika 30) zorganizował pierwszy w Polsce Związek Hodowców Królików, który ma na celu racjonalne rozpowszechnienie i ulepszenie hodowli królików, a to przez zakładanie zarodowych królikarni, ułatwianie kupna i zbytu królików, urządzanie wystaw, premjowanie wzorowych hodowli, opracowywanie wzorców królików, wydawanie wydawnictw fachowych i t. d. Prezesem Związku wybrano p. T. Miszewicza, znanego hodowcę królików, wiceprezezem pp. Trybulskiego i Książkiewicza. Sekretarzem Związku wybrano p. Kap. Bajora. Siedzibą Związku jest Biuro Komitetu Hodowli Drobiu.

Wieści rolnicze z kraju i zagran.

Wystawa rolnicza w Lublinie. Sekcja Hodowlana Lubelska w celu ułatwienia członkom Sekcji zbytu materjału rozpłodowego i użytkowego urządza w Lublinie w dniu 6-go i 7-go maja r. b. przy ulicy Lipowej, XIII-tą z kolei Wystawę, połączoną z jarmarkiem na konie (wierzchowe, remontowe), bydło różnych ras, trzodę chlewną, owce, drób i przedmioty z przemysłem rolnym związane (maszyny i narzędzia rolnicze).

Polski Targ Krajowy i Eksportowy. III Targ Poznański (29/IV. — 5/V. 1923) będzie, jak dwa poprzednie Targi, Polskim Targiem Krajowym i Eksportowym. Skupi on w nowocześnie urządzonych i przestrzennych halach wystawowych, oraz pod gołem niebem na dogodnie położonych terenach targowych eksponaty przemysłu i hurtu całej Polski. Będzie on przeglądem naszego dorobku ekonomicznego za rok ubiegły.

Wyniki bieżącej kampanji cukrowej po koniec lutego 1923 wykazują znaczną zwyżkę europejskiej produkcji cukru surowego w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, która jest niewątpliwie następstwem pomyślnych zeszłorocznych żniw buraczanych. (Produkcja na kontynencie w r. 1923 przeszło 39 miljonów q, zeszłoroczna 34 miljonów q).

Produkcja polska po koniec stycznia b. r. wyniosła 3,223.021 q (w roku 1921/22 wyprodukowaliśmy ogółem tylko 1,819.700 q) i zapewnia nam czwarte z rzędu miejsce pośród krajów europejskich, po Niemczech, Czechosłowacji i Francji, (w r. 1921/22 zajęliśmy ósme miejsce).

Stosunkowo znaczne obniżenie produkcji cukru buraczanego wykazują Stany Zjednoczone (w r. b. 7,123.425 q, w r. 1922 10,520.082 q). *K.*

Stan inwentarza żywego w Niemczech. Ostatni spis inwentarza żywego i uli, odbyty 1 grudnia 1922 roku, wykazał zmniejszenie się ilości wszystkich gatunków w porównaniu z r. 1921.

Poniżej podajemy wyniki spisu za lata 1921 i 1922, oraz cyfry procentowego ubytku:

	1922	1921	ubytek w %
Konie	3,647.977	3,665.982	— 0·5
Muły	26.193	27.315	— 4·1
Osły	5.226	5.633	— 7·2
Bydło rogate	16,309.474	16,790.699	— 2·9
Owce	5,566.086	5,891.029	— 5.5
Kozy	4,135.950	4,295.548	— 3·7
Nierogacizna	14,682.622	15.817.819	— 7·2
Drób	65,084.687	67,760.430	— 3·9
Króliki	3,154.964	4,428.759	—28·8
Ule	1,829.092	1,930.382	— 5·2

K.

Wiosenna Wystawa w Pradze. W uzupełnieniu notatki, podanej w nrze 15 „Rolnika", Komitet Towarzystwa Gospodarskiego komunikuje, że celem wystawy jest zobrazowanie obecnego stanu produkcji i przemysłur olnego całej Rzeczypospolitej Czechosłowackiej, jak również przyśpieszenie postępu w rolnictwie, nawiązanie stosunków bezpośrednich między producentami a konsumentami i nakoniec przyczynienie się do rozwoju i produkcji konsumcji rolnej.

Wystawa rolnictwa obejmuje następujące działy:

I) Rolnictwo ogólne, II) Produkcja roślinna, III) Produkcja leśna, IV) Produkcja zwierzęca, V) Przemysł rolny, VI) Maszyny rolnicze, VII) Produkcja i przemysł rolny domowy i fabryczny, VIII) Kooperacja rol-

na, IV) Budownictwo wiejskie.

Z wystawą ogólno-rolniczą połączono wystawy specjalne, więc rybacką, serowarską, przemysłu domowego Słowaczyzny, oraz targ na konie.

Pod wystawę obrano niezwykle dogodny plac pod nazwą „Kralowska obora“.

Zainteresowanie dla wystawy tak w Czechosłowacji jak i za granicą ma być bardzo silne.

Poradnik gospodarczy.

Pytanie 79. Uprzejmie proszę właścicieli sadów owocowych o odpowiedź — Jaką cenę można osiągnąć z dzierżawy sadu owoc. (240 drzew owoc.: jabłka, grusze i śliwy — gatunki doborowe, drzewa oczyszczone i okopane); od stacji kolej. 24 i 35 wiorst — majątek położony w pow. Łuckim Ziemi Wołyńskiej. *K. G.*

Pytanie 80. W jaki sposób odnowić łąki torfowe, które były przed wojną meljorowane i dawały 3 pokosy bardzo obfite?

Pokład torfu 1·5—3 metrów, ramy nawadniające i śluzy w części zachowały się, resztę można uzupełnić, wody jest dostateczna ilość, odpływ wody uregulowany, trawy szlachetne zupełnie zginęły a łąki są bardzo zachwaszczone. O ile nie ma łatwiejszego sposobu, skłonny jestem przeorać, uprawiać okopowe a następnie zasiać trawy. Pragnę mieć łąki trwałe i dające obfite pokosy, rozumie się, przy stosowaniu nawozów mineralnych w odpowiedniej ilości.

Proszę przeto o łaskawe zestawienie mieszanki traw na 1 hektar, podając ilość poszczególnych gatunków w kilogramach. *W. O.*

To i owo.

Najgrubsze drzewo na świecie znajduje się w Meksyku w małej wiosce Tule na cmentarzu. Rośnie tam cedr o wysokości 45 metrów. Drzewo to na wysokości 3 metrów ma obwód pnia, wynoszący 54 metry. Olbrzymia korona tego Matuzalema drzew opiera się na występujących z ziemi korzeniach. W gałęziach tego olbrzyma, tworzących mały las, żyją nieprzeliczone rzesze ptaków.

* **Polskie cementownictwo.** Wysoki poziom naszego cementownictwa zapewnia jego produkcji korzystny zbyt za granicą. To też eksport cementu polskiego, zwłaszcza do Niemiec, Państw skandynawskich i Francji, wzmaga się stale i stanowi poważną rubrykę naszego bilansu handlowego.

Badania laboratoryjne prof. Karasińskiego w Warszawie wykazały, że produkt polski przewyższa normy zagraniczne.

Ostatnio odbyła się specjalna komisja, złożona z powag naukowych i przedstawicieli przemysłu, która ustaliła normy, obowiązujące dla wytwórczości polskiej, stawiając wysokie wymagania pod względem jakości i wytrzymałości.

Dowiadujemy się, że krok ten wywoła odrazu żywe zainteresowanie się rynku angielskiego dla polskiego cementu.

Jak długo istnieje świat, nad tem oddawna łamali sobie uczeni głowy. Badania nad radium rzuciły na tę sprawę nowe światło. Obecnie uczeni twierdzą, że ruda radowa, odkryta niedawno w Kongo w Afryce, pochodzi z przed 3 miljardów lat. Ponieważ radjum mogło się zacząć wytwarzać dopiero po stwardnieniu skorupy ziemskiej, nie ulega wątpliwości, że upłynęłe parę miljonów lat przed powstaniem tych rud. Świat więc istnieje nie kilka tysięcy, ale kilka miljardów lat.

Z rynków roln. kraj. i zagran.

* **Rozwój polsko-amerykańskich stosunków handlowych.** Pod powyższym tytułem zamieszcza p. Smith, konsulent handlowy Poselstwa U. S. A. we Warszawie, w numerze 1 miesięcznika „Ameryka“ interesującą rozprawę na temat możliwości nawiązania stałych stosunków handlowych między Polską a Stanami Zjednoczonymi.

Zaznaczywszy na wstępie, że wojna światowa zniweczyła węzły handlowe dawniejsze, oraz wskazawszy te obopólne dziedziny gospodarcze, w których wymiana jest zasadniczo możliwa, p. Smith wyłuszcza w sposób niezwykle jasny i prosty te powody, dla których stosunki nasze z Ameryką nie mogły dotychczas nabrać charakteru trwałego.

Wywody autora są tak charakterystyczne, że odtwarzamy je tutaj w całości.

„Szeroka wymiana towarów zależy w pierwszym rzędzie od nieograniczonego i swobodnego przypływu kapitału, który ze swej strony ograniczony jest stopniem zaufania, istniejącego pomiędzy sferami odnośnemi handlowemi obu krajów. Szukając dróg i sposobów do rozwoju stosunków handlowych polsko-amerykańskich i podstawy dla normalnego handlu pomiędzy obu krajami, jasne jest, że pierwsze usiłowania winny być skierowane ku stworzeniu tego zaufania, na którem opiera się handel. Gdzie istnieje zaufanie, handel rozwija się bez dalszych trudności.

Rozważając w tem miejscu skuteczne sposoby zdobycia przez sfery gospodarcze i ich organizacje handlowe zaufania, koniecznego dla rozwoju dobrych stosunków handlowych, należy zastanowić się pokrótce nad tymi rozlicznymi czynnikami, które wywołują utratę zaufania.

Zaufanie możemy określić, jako uczucie wzajemnej wiary i bezpieczeństwa ze strony zorganizowanego handlu. Jest to ogólnie panujące uczucie wiary poszczególnego kupca że ci, z którymi zawiera transakcję handlową, mają możność i chęć dotrzymania swych zobowiązań. Tak więc zaufanie polega przedewszystkiem na uszanowaniu zasady nienaruszalności *(sanctity)* zobowiązania lub kontraktu. Pojęcie to obejmuje jeszcze inne czynniki, mniej określone. Każda społeczność gospodarcza *(bussines community)* posiada w mniejszym lub większym stopniu pewne podstawy etyczne, regulujące jej postępowanie. W każdej transakcji handlowej zawarte są czynniki, oparte na tych normach handlowych *(commercial standards),* które przypuszczają istnienie pewnej dozy uczciwości i sprawiedliwości *(fairness),* gwarantujących wykonanie warunków umowy pisanej, które nie mogą być włączone do pisanego kontraktu. Tam, gdzie etyka handlowa jednej strony nie odpowiada drugiej, zjawia się element nieufności i podejrzenia, podkopujący wzajemne zaufanie i wkradający się w stosunki pomiędzy obu krajami. Wreszcie brak równowagi ekonomicznej i finansowej, spowodowany przez niezdrową politykę, finansową rządu i zbytnią ingerencję niektórych czynników rządowych w kierunku reglamentacji handlu, choć bezpośrednio nie może być położony na karb sfer handlowych danego kraju, tem niemniej stanowi jedną z największych przeszkód do pozyskania zaufania i dla normalnego rozwoju handlu z innemi państwami“. W wywodach tych, będących niewątpliwie odbiciem poglądów, nurtujących o nas w ojczyźnie autora, brzmi surowa, niestety jednak sprawiedliwa krytyka dzisiejszej etyki handlowej, która zachwaściła nasze życie gospodarcze.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie.

Od 14 kwietnia 1923 do 21 kwietnia 1923 r. wynosił spęd: wołów 25 sztuk, buhai 9 sztuk, krów 328 sztuk, jałownika 175 sztuk, razem 537 sztuk; cieląt 660 sztuk, baranów — sztuk, świń mięsnych 1051 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 5000 do 7000 Mk, buhaje 5000—6500, 4000—4900, 3000—3900 Mk, krowy 5000—6500, 4000 do 4900, 3000—3900 Mk, jałownik 5000—6500, 4000—4900, 2900—3800 Mk, cielęta 4000 do 5500 Mk, barany — Mk, świnie mięsne 9000—13000 Mk.

Siano 1 q: 42000—67000, słoma 29000 do 35000 Mk.

Notowania giełd zbożowych.

Ceny rozumieć należy w tysiącach marek polskich.

LWÓW (ceny za 100 kg, bez podatku spożywczego, loco stacja załadowcza).

20 kwietnia. Pszenica 185—195 (206 prima), żyto 125—127, jęczmień 116—120, koniczyna czerwona 117·5.

26 kwietnia: Pszenica —·—, do —·—, żyto —·—, jęczmień browarny —·— do —·—, jęczmień zwykły —·— do —·—, owies —·—, do —·—, kukurudza —·— do —·—, groch —·— do —·— fasola —·— do —·—.

KRAKÓW, (ceny za 100 kg, bez akcyzy, loco Kraków).

20 kwietnia. Pszenica 245, żyto 150, jęczmień 110, owies 145—151, otręby żytnie 61—63.

Tendencja silna, słabe dowozy.

WARSZAWA (ceny za 100 kg, * loco stacja załadowcza, ** loco Warszawa).

20 kwietnia: żyto kongr. *137·5, **145, jęczmień pozn. *113, kongr. brow. *113, owies kongr. *141, jednolity **149, poznański z jęczmieniem *140, groch wiktorja **240, wyka *155, łubin żółty *177·5, otręby żytnie *61.

Obrót ogólny 265 tonn.

POZNAŃ (ceny za 100 kg loco Poznań wagonowo).

21 kwietnia: żyto 126—136, jęczmień browarny 100—105, owies 125—130, otręby żytnie 61, pszenne 63, wyka 130—150, peluszka 135—155, ziemniaki gorzelniane 6·6—7·2, groch polny 130—150, jadalny Victoria 180—200, seradela 200—260, hreczka110—120, łubin (niebieski i żółty) 100—140,

Sytuacja rynkowa bez zmiany, usposobienie spokojne.

Wydawca: Księgarnia Polska B. Połonieckiego, we Lwowie. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: prof. Bronisław Janowski.
Z drukarni Zakładu Narod. im. Ossolińskich pod zarządem A. Wierzbickiego.

OBWIESZCZENIE

Ministra Skarbu w przedmiocie uprawy tytoniu w r. 1923

z dnia 13 marca 1923 r. L. 699|pr.|23 GDMT.

1. Tytoń jest przedmiotem monopolu państwowego, nikt zatem nie może go uprawiać bez zezwolenia władz skarbowych.

Kto otrzyma pozwolenie na uprawę tytoniu obowiązany jest odsprzedać cały jego zbiór Skarbowi Państwa po cenach taryfowych, które ustanowi Minister Skarbu.

Dla własnego użytku nie wolno bezwarunkowo uprawiać tytoniu.

II. W roku 1923 uprawa tytoniu dozwolona jest:

1) w województwie stanisławowskiem;

w powiatach horodeńskim, kołomyjskim, kosowskim, peczeniżyńskim, rohatyńskim, śniatyńskim, stanisławowskim i tłumackim;

2) w województwie tarnopolskiem:

w powiatach borszczowskim, buczackim, czortkowskim, podhajeckim, skałackim, trembowelskim i zaleszczyckim;

3) w województwie warszawskiem:

w powiatach ciechanowskim, gostynińskim, kutnowskim, lipnowskim, łowickim, makowskim, mławskim, nieszawskim, płockim, płońskim, przasnyskim, pułtuskim, rypińskim, sierpeckim i włocławskim;

4) w województwie łódzkiem;

w powiatach kaliskim, kolskim, konińskim, łęczyckim, sieradzkim, słupeckim i tureckim;

5) w województwie kieleckiem:

w powiatach iłżeckim, jędrzejowskim, kieleckim, końskim, kozienickim, miechowskim, olkuskim, opatowskim, opoczyńskim, pińczowskim, radomskim, sandomierskim i stopnickim;

6) województwie lubelskiem:

a) w powiatach bialskim, janowskim, lubartowskim, łukowskim, puławskim, radzyńskim, siedleckim, sokołowskim, węgrowskim i włodawskim,

b) w powiatach biłgorajskim, chełmskim, hrubieszowskim, krasnostawskim, tomaszowskim i zamojskim;

7) w województwie białostockiem:

w powiatach augustowskim, białostockim, bielskim, grodzieńskim, kolneńskim, łomżyńskim, ostrołęckim, sejneńskim, sokulskim, suwalskim, szczuczyńskim, wołkowyskim i wysokomazowieckim;

8) na całym obszarze województwa wołyńskiego;

9) na całym obszarze województwa poleskiego;

10) na całym obszarze województwa nowogrodzkiego;

11) w Ziemi wileńskiej:

w powiatach dziśnieńskim, duniłowiczowskim i wilejskim;

12) w województwie pomorskiem:

w powiecie grudziądzkim;

13) w województwie poznańskiem:

w powiatach inowrocławskim, mogileńskiem, poznańskim, strzelneńskim i znińskim;

14) w województwie śląskiem:

w powiatach, które oznaczy Wydział Skarbowy Województwa Śląskiego.

Na obszarach, położonych poza obszarem uprawy, oznaczonym w ust. II, uprawa tytoniu może być dozwolona w tym wypadku, gdy pod uprawę zgłoszone będzie w jednym powiecie ogółem przynajmniej 10 hektarów gruntu.

III. Pozwolenie na uprawę tytoniu mogą otrzymać tylko ci rolnicy, którzy wedle powszechnie obowiązujących ustaw mogą zawierać ważne umowy, i którzy nie są wykluczeni od uprawy tytoniu z powodu przemytnictwa lub niezastosowania się do przepisów i zarządzeń, wydanych dla zabezpieczenia monopolu tytoniowego.

IV. Pozwolenie na uprawę tytoniu może być udzielone tylko wtedy, gdy przestrzeń gruntu, zgłoszona pod uprawę, obejmować będzie w danej miejscowości ogółem przynajmniej 2 hektary, a poza tem przestrzeń gruntu, zgłoszona przez jednego rolnika, nie będzie mniejszą jak 500 mtr. kw. i to w jednej nierozdzielonej całości.

V. O pozwolenie na uprawę tytoniu należy zgłaszać się do wójta (naczelnika gminy) najpóźniej do dnia 15-go maja b. r.

Zgłoszenie ma zawierać:

a) imię i nazwisko zgłaszającego się,

b) miejscowość, gmina, powiat,

c) przestrzeń gruntu, przeznaczona pod uprawę,

d) dokładne określenie położenia gruntu, przeznaczonego pod uprawę,

e) oświadczenie zgłaszającego się, że obowiązuje się stosować do przepisów i zarządzeń, dotyczących uprawy tytoniu, tudzież odsprzedać całą ilość zebranego tytoniu Skarbowi Państwa po cenach taryfowych, które ustanowi Minister Skarbu,

f) gatunek tytoniu, który zgłaszający się będzie uprawiać (czerwono-żółto-kwitnący),

g) pochodzenie nasienia, użytego do uprawy, ewent. żądanie dostarczenia przez Zarząd Monopolu Tytoniowego.

VI. Wójtowie (naczelnicy gmin) obowiązani są złożone u nich zgłoszenia po stwierdzeniu prawdziwości dat w nich podanych podpisem i pieczęcią urzędową natychmiast przedłożyć łącznie wszystkie z każdej miejscowości właściwemu terytorjalnie Urzędowi Akcyz i Monopolów.

VII. Przyjmując pozwolenia na uprawę tytoniu, poddaje się tem samem plantator urzędowej kontroli oraz przepisom i zarządzeniom, dotyczącym uprawy tytoniu.

Przy urzędowych czynnościach organów, kontrolujących uprawę, obowiązany jest plantator albo osobiście być obecnym albo upoważnić do zastępstwa inną osobę, a w razie potrzeby być przy tych czynnościach osobiście pomocnym lub też dostawić robotników, tudzież udzielać wszelkich wyjaśnień,

VIII. Pozwolenie na uprawę tytoniu ważne jest tylko dla tej osoby, na której nazwisko opiewa, i tylko dla gruntu i przestrzeni, w pozwoleniu oznaczonych.

Pozwolenie na uprawę może wyjątkowo być przeniesione na inną osobę w następujących wypadkach:

a) gdy podczas uprawy zajdzie zmiana w osobie użytkowcy gruntu, na którym tytoń jest uprawiany, a to wskutek sprzedaży, wydzierżawienia i t. p. Natenczas osoba, która otrzymała pozwolenie, obowiązana jest o zaszłej zmianie donieść, przedkładając pozwolenie do dni 8

właściwemu organowi kontroli skarbowej. Organ ten uwidoczni zmianę w osobie plantatora w pozwoleniu i doniesie o niej Urzędowi, który pozwolenie wydał.

Przez przyjęcie pozwolenia przez nowego użytkowcę gruntu, przechodzą na niego wszystkie prawa i obowiązki, połączone z posiadaniem pozwolenia.

b) gdy posiadacz pozwolenia na uprawę umrze — pozwolenie to przechodzi na jego spadkobiercę lub następcę prawnego. W tym wypadku nie jest wymagane doniesienie o zmianie w osobie plantatora.

Gdy plantator zmienia grunt pod uprawę zgłoszony na inny, obowiązany jest o tem donieść najpóźniej do 15 czerwca b. r. właściwemu organowi kontroli skarbowej. Organ ten uwidoczni tę zmianę w pozwoleniu na uprawę i doniesie o niej Urzędowi, który wydał pozwolenie.

Gdy plantator zwiększa lub zmniejsza przestrzeń gruntu w pozwoleniu oznaczoną, obowiązany jest zawiadomić o tem najpóźniej do 15 czerwca r. b. organ kontroli skarbowej.

W razie, gdy chodzi o zwiększenie przestrzeni gruntu pod uprawę zgłoszonego lub jej zmniejszenie, jednak nie poniżej najniższego wymiaru, oznaczonego dla poszczególnego plantatora pod IV, organ kontroli skarbowej uwidoczni tę zmianę w pozwoleniu i zawiadomi o niej urząd, który pozwolenie wydał.

Zmniejszenie przestrzeni gruntu do uprawy zgłoszonego przez gminę lub plantatora poniżej najmniejszego wymiaru, oznaczonego pod IV, pociągnie za zobą, o ile nie będzie usprawiedliwione, odmówienie pozwolenia na uprawę tytoniu w roku przyszłym.

Jako usprawiedliwienie niedotrzymania najmniejszej przepisanej przestrzeni będzie uważane przedstawienie przez gminę względnie plantatora dowodu, że poczyniono przygotowania do uprawy tytoniu w oznaczonym rozmiarze, że jednak nie można przeprowadzić uprawy w tym rozmiarze wskutek wydarzeń, którym plantator nie mógł zapobiec (n. p. posucha, powódź i t. p.).

O tych wypadkach obowiązana jest gmina względnie plantator donieść w przeciągu trzech dni właściwemu organowi kontroli skarbowej, który usprawiedliwienie to zanotuje w pozwoleniu na uprawę.

Osoba, która zrzeka się pozwolenia na uprawę tytytoniu, obowiązana jest to pozwolenie najdalej do 30-go czerwca b. r. złożyć właściwemu organowi kontroli skarbowej, a tenże organ zwróci je urzędowi, który pozwolenie wydał.

Plantator obowiązany jest do czasu odstawienia zbioru tytoniu Skarbowi Państwa o każdem elementarnem lub innem bez winy jego powstałem zdarzeniu, które spowodowało zniszczenie lub uszkodzenie uprawionego przez niego tytoniu, donieść do 8 dni organowi kontroli skarbowej.

Nasienie, potrzebne do uprawy tytoniu, wyda osobom, które otrzymały pozwolenie na uprawę tytoniu, na żądanie urząd, uprawniony do wydawania pozwoleń bezpłatnie. W tym wypadku nie wolno im użyć innego nasienia do uprawy, pod zagrożeniem wykluczenia od uprawy tytoniu w roku przyszłym.

Na obszarach, wymienionych w ust. II 1, 2, 3, 4, 5 i 6, wolno uprawiać tytoń tylko z nasienia, dostarczonego przez Zarząd Monopolu Tytoniowego.

Uprawa innych ziemiopłodów pomiędzy roślinami tytoniowemi jest zakazana. Przekroczenie tego zakazu pociągnie za sobą wykluczenie plantatora tytoniu od uprawy tytoniu w roku przyszłym.

Za wzorowe prowadzenie uprawy tytoniu będą przyznane plantatorom nagrody pieniężne przy odstawieniu zbioru Skarbowi Państwa.

Zaniechanie ze strony plantatora względnie gminy, przepisanych w niniejszym ustępie doniesień, pociąga za sobą wykluczenie od uprawy tytoniu w roku przyszłym, niezależnie od ewentualnych kar, przepisanych w ustawie o monopolu tytoniowym.

IX. Uprawa tytoniu podlega urzędowemu nadzorowi. Nadzór ten wykonują organa Zarządu Monopolu Tytoniowego, Kontroli Skarbowej, Policji Państwowej, Żandarmerji Wojskowej oraz Wojskowej Straży Granicznej.

Organa, powołane do wykonywania nadzoru, uprawnione są do wstępu na grunt, na którym tytoń jest uprawiany, i do wszystkich miejsc i schowków, w których plantator tytoń przechowuje. Te czynności należy wykonywać w obecności plantatora lub członka jego rodziny, oraz członka zwierzchności gminy.

X. Na zasadzie § 21 ustawy o monopolu tytoniowym wójtowie (naczelnicy gmin) obowiązani są współdziałać w przyjmowaniu zgłoszeń o pozwolenie na uprawę tytoniu, wspierać organa, powołane do wykonywania nadzoru nad uprawą tytoniu, w wykonaniu ich czynności i uczestniczyć na żądanie tych org nów w ich czynnościach, wreszcie pod wać zgodnie z prawdą informacje w sprawach uprawy tytoniu.

XI. Ceny wykupna, sposób i termin dostawy tytoniu ustanowią odrębne rozporządzenia.

Ceny wykupna odpowiadać będą stosownie do gatunku tytoniu, a to żółto-kwitnącego, względnie czerwono-kwitnącego przeciętnie trzykrotnej, względnie pięciokrotnej przeciętnej cenie żyta w miesiącu listopadzie b. r. według notowań warszawskiej giełdy zbożowej.

XII. Warunki uprawy tytoniu dla celów ściśle naukowych i doświadczalnych określi w każdym poszczególnym wypadku Generalna Dyrekcja Monopolu Tytoniowego.

Pozwolenie na uprawę tytoniu w tych celach mogą otrzymać tylko instytucje publiczne (zakłady naukowe-rolnicze i t. p.).

Zgłoszenia o pozwolenie na tę uprawę należy składać za pośrednictwem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr państwowych do Generalnej Dyrekcji Monopolu Tytoniowego.

XIII. Postanowienia karne:

W myśl ustawy o monopolu tytoniowym z dnia 1-go czerwcza 1922 r. (Dz. U. R. P. N. 47 poz. 409) następujące przekroczenia podlegają karze grzywny ewent. konfiskaty (zniszczenia) tytoniu:

a) uprawa tytoniu bez pozwolenia (art. 22),

b) uprawa tytoniu na innym gruncie, niż wymieniono w pozwoleniu (art. 25),

c) spożycie lub bezpłatne ustąpienie osobom trzecim wyprodukowanego tytoniu przez plantatorów (art. 26),

d) odpłatne odstąpienie lub nabycie surowego tytoniu (art. 27),

e) zatrzymanie przez plantatora wyprodukowanego tytoniu po oznaczonym terminie dostawy (art. 29a),

f) wywożenie tytoniu poza plantację wzgl. magazyn (suszarnię) bez pozwolenia (art. 29b),

g) zboczenie przy przewożeniu tytoniu z drogi wytkniętej do miejsca dostawy (art. 29c),

h) niedoniesienie organom kontroli skarbowej o ubytku lub zniszczeniu roślin tytoniowych na gruncie uprawy wzg. podczas suszenia lub transportu (art. 29d),

i) niestosowanie się do postanowień rozporządzenia o uprawie tytoniu i do wydanych na jego podstawie poleceń organów kontroli skarbowej (art. 29e),

j) wzbranianie lub przeszkadzanie organom skarbowym w przeprowadzaniu urzędowych czynności w szczególności rewizji, sprawdzania zapasu i t. p. (art. 40).

Minister Skarbu

(—) Grabski.